DZIŚ STRONA ZDROWIA

NIE TYLKO KORONAWIRUS, GRYPA I RSV

JESIENIĄ ZAATAKUJĄ NAS WIRUSY. NIE PODDAWAJ SIĘ BEZ WALKI

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

www.dziennikpolski24.pl

Nr 215 (24 992) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 16.09.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI

FOT. ŁUKASZ GĄGULSKI

Kraków

Teatr Słowackiego ma nowy dach

– Str. 6

21 września. Kraków

Znamy kolejny nowy termin uruchomienia linii tramwajowej do Mistrzejowic

– Str. 4

W krakowskim Forcie Borek

W niedzielę wyjątkowy koncert Marka Piekarczyka, frontmana legendarnej grupy TSA

– Str. 6

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Szanse na metro rosną

Kraków znalazł się wśród dwóch polskich miast z rekomendacją

Oprócz stolicy, Kraków został zakwalifikowany jako miasto, które ma potencjał do budowy metra i powinno liczyć na unijne dofinansowanie.
– Str. 3

Mieszkańcy ulicy Długiej w Krakowie nie chcą, żeby autobus jeździł pod ich oknami. Niszczy jezdnię i powoduje drgania kamienic – Str. 3

Kobieta zaczęła rodzić w aucie, które utknęło w korku koło Warszawy. Poród odebrali jadący tamtędy ratownicy z Tarnowa – Str. 5

Kraków

Potężny fetor odczuli mieszkańcy. „Jakby głowę wsadzić do kosza na odpady bio...”

Jolanta Białek

Obrzydliwy, kwaśny odór. Tak określają mieszkańcy osiedla Złocień duszącą woń, która od pewnego czasu wręcz spowija tę część Krakowa. O tym, że w tym rejonie występują zapachowe uciążliwości, wiadomo od dawna, jednak tak źle jak w ciągu ostatnich kilku dni - od 9 września - nie było chyba nigdy wcześniej.

- Śmierdziało tak intensywnie, że odór wnikał do mieszkań nawet przez zamknięte okna. Ponadto fetor rzadko kiedy dawał od siebie odpocząć choć przez chwilę - śmierdziało godzinami, w zasadzie non stop. Normalnie jakby głowę wsadzić do kosza na odpady bio... - komentowali sytuację mieszkańcy.

Domagały, Agatowa, Malachitowa, Czeczów, Złocieniowa. W tych rejonach Złocienia - zamieszkiwanego przez około 10 tys. osób - uciążliwości zapachowe były w ostatnim czasie najmocniej odczuwalne. Dość powiedzieć, że w okresie 9-12 września za pośrednictwem strony: znowusmierdzi.pl - uruchomionej jesienią ubiegłego roku przez mieszkańca Krakowa Tomasza Osowskiego - wpłynęło aż ok. 200 zgłoszeń tylko ze Złocienia.

Problem był poruszany i intensywnie komentowany także na grupach osiedlowych na Facebooku.

„(...) Tylko nie zapomnijcie masek gazowych!!! I to nie jakiś nieśmieszny żart, a rzeczywistość tutaj. To co unosi się w powietrzu na Złocieniu od kilku tygodni, a szczególnie wczoraj i dzisiaj (10 i 11 września - red.), przechodzi wszelkie normy krytyczne!!! Przecież te odory amoniaku, siarkowodoru czy innych związków lotnych są trujące!!! One trują nas, nasze dzieci, naszych rodziców (...)” - to jeden z postów na ten temat licznie komentowanych przez mieszkańców.

Z tych opinii wyłania się obraz wręcz odorowego koszmaru, z którym musiano zmagać się w połowie września. Poniżej niektóre z komentarzy mieszkańców.

„Mieszkam tu od trzech lat. Smród był bardzo rzadko, raz na miesiąc, może rzadziej, ale nie taki intensywny jak teraz. (...) Ostatnio koło Atutu myślałam, że zwymiotuję, jak wchodziłam do Stokrotki”

„Mieszkamy w takim rejonie, że otaczają nas same takie firmy, można przywyknąć do lekkiego smrodku. Jednak w tym tygodniu mocno się pogorszyło”

„Czuję to ostatnio tak często, że jak wychodzę z psem, to muszę zakryć nos, bo mnie cofa... Ostatnio wysyłam zgłoszenia codziennie, bo codziennie śmierdzi i to jest taka intensywność, jakiej jeszcze nie było”

„Od 4 lat nie było tak źle jak teraz. Nie chcę myśleć nawet, co my wdychamy”

„Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek aż tak śmierdziało jak dziś (11 września). Normalnie jakby głowę wsadzić do kosza na bio... Dramat, ohyda, syf (...)”

„Od wczoraj to jest dramat, wali, że nie da się oddychać”

„Mieszkam tu cztery lata i faktycznie czasami tylko na Czeczów był odór, jak zawiało. A teraz, od kilku tygodni, śmierdzi okropnie, aż dusi zapachem jak z wysypiska. I to na całym Złocieniu”
– Str. 4

eprasa.pl 000e0a2f68

POLECAMY

JUTRO: Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy? PIĄTEK: George Friedman o Rosji

16.09.2026
Środa

Dziś imieniny obchodzą: Edyta, Kamila, Kornel
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Magdalena Marszałek: Grzybiarz ruszył na łowy. Byle z głową

publicystka

Sezon grzybowy w pełni. W wielu lasach wysypały się prawdziwki, podgrzybki i samochody. Te ostatnie pojawiły się wyjątkowo obficie przy leśnych drogach i szlabanach. Gdyby tylko między sosnami było trochę więcej miejsca, niejeden grzybiarz najchętniej zaparkowałby auto tuż obok dorodnego borowika.

W pogoni za pełnym koszykiem zaczyna się leśny festiwal drogowej fantazji. Samochody stoją na wąskich duktach, przy szlabanach, na drogach wykorzystywanych przez leśników i służby ratunkowe. Problem zaczyna się wtedy, kiedy tą samą drogą musi przejechać wóz strażacki. A przecież pożar lasu nie będzie cierpliwie czekał, aż właściciel auta wróci z grzybobrania. Ratownicy jadący do człowieka, który zasłabł albo uległ wypadkowi, również nie mają czasu na poszukiwanie kierowcy samochodu blokującego przejazd. Podobnie jest z leśnikami. Las dla weekendowego grzybiarza jest miejscem wypoczynku, ale dla nich jest miejscem pracy. Ciężki sprzęt nie przeciśnie się między samochodami pozostawionymi, gdzie popadnie.

Jest jeszcze druga odsłona jesiennego rytuału. Grzybobranie to przyjemność, ale wymaga także dobrej orientacji w terenie. Niektórzy uważają, że znają las, jak własną kieszeń, ale zbytnia pewność siebie bywa równie zdradliwa jak niejadalny grzyb. Wystarczy przejść kolejne kilkaset metrów i kierunek przestaje być oczywisty. Każdego roku policjanci prowadzą kilkadziesiąt akcji poszukiwawczych grzybiarzy. Dlatego teraz szczególnie apelują, aby oprócz koszyka zabrać do lasu także zdrowy rozsądek.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

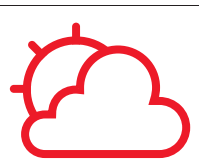

dziś
26°C/14°C

jutro
17°C/10°C

ATRAKCJA

Zamkowe wzgórze w Melsztynie zmienia się na lepsze i cały czas jest dostępne dla turystów

Robert Gąsiorek

Zamek w Melsztynie jest od kilku lat jedną z najciekawszych i napopularniejszych atrakcji turystycznych w regionie tarnowskim. Odbudowana wieża wraz z przyporą przyciąga turystów z różnych zakątków Polski, a także z zagranicy. Obecnie trwają prace związane z odrestaurowaniem murów wokół zamku, ale nie przeszkadzają one w zwiedzaniu.

FOT. ROBERT GĄSIOREK

Wieża zamkowa mierzy 28 metrów

Jeszcze dziesięć lat temu zamkowe wzgórze w Melsztynie było zapomnianym miejscem, a ruiny twierdzy, która przed wiekami górowała nad Dunajcem, przedstawiały fatalny obraz.

Od 2017 roku to miejsce przechodzi prawdziwą metamorfozę. Gmina Zakliczyn dzięki wsparciu finansowemu z różnych programów zmieniła oblicze zamku w Melsztynie, czyniąc go popularną atrakcję turystyczną.

Wieża i widoki

Głównym elementem, który przyciąga turystów jest mierząca 28 metrów wieża zamkowa. Budowla ma pięć kondygnacji i zakończona jest charakterystycznym dachem.

Obok wież znajduje się 16-metrowa przypora. Obiekt spełnia rolę znakomitego punktu widokowego, z którego można podziwiać piękne krajobrazy doliny Dunajca i Pogórza, a także Beskidu Sądeckiego i Wyspowego, a przy dobrej przejrzystości powietrza nawet szczyty Tatr.

Zwiedzanie trwa cały czas

Na odbudowie wieży i przypory prace na zamkowych ruinach się jednak nie kończą. W ubiegłym roku zrealizowano również niezbędne prace geologiczne związane z ustabilizowaniem osuwiska. Przy okazji powstała atrakcyjna ścieżka turystyczna wokół pozostałości średniowiecznej warowni.

Obecnie trwa kolejny etap prac polegający na odrestaurowaniu murów wokół zamku po stronie zachodniej i północno-zachodniej. Inwestycja kosztuje ponad 331 tysięcy i ma zakończyć się jeszcze jesienią tego roku.

Roboty nie wpływają na dostęp do melsztyńskiej atrakcji. Bez problemów można dalej zwiedzać wieże, a także teren zamkowego wzgórza.

Są turyści nawet z Azji

Tak też było w minioną niedzielę (14 września). Przyjemna pogoda zachęcała do zwiedzania zamkowego wzgórza. Pojawiło się sporo turystów nie tyko z okolic Tarnowa, ale były też osoby z Gorlic, Jasła czy ze Śląska.

Co ciekawe, zobaczyć można było również zagranicznych turystów, m.in. z Azji.

©℗

PRZYRODA

Pluskwiaki cuchnące - ostatnie, niemiłe akcenty lata

Grzegorz Tabasz

Termin pluskwa budzi raczej złe skojarzenia. Po pierwsze może to być urządzenie podsłuchowe. Po drugie paskudny pasożyt krwiopijca, który właśnie przeżywa renesans i wielki powrót pod nasze dachy. Natomiast pluskwiaki jako grupa owadów, to zgoła coś innego. Szczególnie grupa pluskwiaków zwanych różnoskrzydłymi. Dzielę je na dobre, czyli sprzymierzeńców człowieka, które polują na inne owady. I te, powiedzmy gorszego sortu, czyli wysysające kłujkami soki roślinne. Na marginesie pluskwa domowa to wspomniany wcześniej paskudny krwiopijca. Wszystkie mają dwie cechy wspólne: kłujkę i zwyczaj wydzielania niemiłych zapachów jako narzędzia samoobrony. Akurat mamy sezon na dojrzewające owoce. Leśne maliny, jeżyny czy drugi rzut ogrodowych poziomek. I taki pluskwiak zwany jagodziakiem czy też odorkiem zielenia-kiem, mogą konsumpcję zepsuć. Jeśli przypadkiem sięgniecie po śliczną malinę, przy której owe pluskwiaki miały przyjemność ucztować, to ich zapach i piekący smak doprowadzi narządy smaku i powonienia do konfuzji. I to poważnej. Ewentualne mycie niewiele pomoże, należy „pachnący” owoc rzucić w trawę. Nie wspomnę o przypadkowym zamknięciu w garści owada, gdyż czeka was długie szorowanie skóry mydłem. O tej porze roku pluskwiaki wypłowiały i są w szaro-brązowej szacie. Trudno je wypatrzeć i po prostu należy zachować ostrożność. To już ostatnie, niemiłe akcenty lata.

eprasa.pl 000e0a2f68

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

KRAKÓW WŚRÓD DWÓCH POLSKICH MIAST Z REKOMENDACJĄ

Możemy liczyć na unijne finansowanie budowy metra

Cel pozostaje jasny – za kilka lat chcemy mieć kompletną, gotową dokumentację i decyzje administracyjne, które pozwolą ogłosić dalsze zamówienia – na projekt budowlany i budowę oraz pozyskanie systemu metra wraz z pociągami

Piotr Tymczak

Kraków, oprócz stolicy, został zakwalifikowany jako polskie miasto, które ma potencjał do budowy metra i powinno liczyć na unijne dofinansowanie w tym zakresie. Takie wnioski przedstawiono podczas posiedzenia w magistracie Parlamentarnego Zespołu ds. Transportu Publicznego Aglomeracji Krakowskiej.

Podczas posiedzenia przedstawiciele Centrum Unijnych Projektów Transportowych, rządowej jednostki odpowiedzialnej za ocenę i finansowanie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce, przedstawili analizę dotyczącą możliwości wsparcia z Unii Europejskiej rozwiązań transportowych w ramach programów unijnych na lata 2028-2034.

- Najważniejsza informacja jest taka, że Kraków obok Warszawy, został zarekomendowany jako miasto, w którym za uzasadnione uznano budowę metra i dofinasowanie takiej inwestycji ze środków unijnych. W przypadku Krakowa chodzi o lekkie metro, a więc z przebiegiem podziemnym i naziemnym - informuje poseł Dominik Jaśkowiec (KO), przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Transportu Publicznego Aglomeracji Krakowskiej.

Podczas posiedzenia tego zespołu jego przedstawiciele dowiedzieli się o analizie dotyczącej rozwiązań komunikacyjnych w największych polskich miastach. Kraków i Warszawa zostały uznane za miasta, w których powinno stawiać się na metro - w stolicy kontynuacja poprzez budowę kolejnej linii. W przypadku np. Wrocławia rekomendowana jest rozbudowa sieci tramwajowej, w aglomeracji Śląskiej - tramwajowej i kolejowej, podobnie w Łodzi.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Według szacunków, metro ma obsługiwać 280 tys. pasażerów dziennie

Przypomnijmy, że we wrześniu 2025 r. były prezydent Krakowa Aleksander Miszalski przedstawił nową koncepcję dotyczącą metra z Nowej Huty do centrum, a następnie do os. Kliny i Opatkowic. Przy przystanku przy ul. Brożka drugą odnogę (druga linia) wyznaczono do os. Kurdwanów.

W rejonie centrum Krakowa zaplanowano stacje przy rondzie Mogilskim, Dworcu Głównym, Starym Kleparzu i Teatrze Bagatela, a dalej trasa prowadziłaby pod Alejami i Wisłą.

W sumie ma powstać prawie 29 km tras i 29 stacji. Docelowo, według szacunków, metro ma obsługiwać 280 tysięcy pasażerów dziennie. Na odcinku Nowa Huta - Brożka metro ma jeździć co dwie minuty, po rozjeździe co cztery. Koszt całej inwestycji szacowany jest na 13-15 mld zł.

Na obecnym etapie założenie jest takie, że w krakowskim metrze optymalne jest wykorzystanie pociągów o długości około 60 metrów, pracujących w najwyższym standardzie automatyzacji GoA4 (bez maszynistów). Przy kursach co 2 minuty metro będzie mogło przewieźć ok. 10,5–11,4 tys. pasażerów na godzinę w jednym kierunku, zachowując przy tym dużą rezerwę na przyszłość. W razie potrzeby pociągi będą mogły kursować nawet co 90 sekund, zwiększając przepustowość do 14–15 tys. pasażerów na godzinę i to bez konieczności przebudowy peronów.

Prognozowana liczba pasażerów krakowskiego metra jest porównywalna z wieloma dużymi systemami w Europie. Dla przykładu warszawska M2 przewozi ok. 220–270 tys. pasażerów dziennie, kopenhaskie M1 i M2 (mające wspólny odcinek i podobną długość co projektowane metro w Krakowie) – ok. 200 tys., a budowane linie w Tuluzie, Turynie i Klużu-Napoce projektowane są na 150–200 tys. pasażerów dziennie. Krakowskie prognozy są zbliżone także do linii lekkiego metra w Atenach i Mediolanie.

Eksperci CUPT w raporcie podkreślili, że żaden samorząd samodzielnie nie jest w stanie poradzić sobie z tak dużą inwestycją. Wymaga ona wsparcia zarówno na polu legislacyjnym, finansowym, ale także organizacyjnym i właśnie ten raport traktujemy jako zaproszenie do współpracy i do dalszych dyskusji na temat tego, jak rząd poprzez swoje instytucje – w tym również CUPT – może wesprzeć metro w Krakowie nie tylko finansowo, ale również przy realizacji tego rodzaju strategicznych inwestycji.

Obecnie kluczowe jest więc dla Krakowa osiągnięcie gotowości inwestycyjnej. Jest to zadanie, które realizuje miasto własnymi siłami i środkami.

Władze Krakowa są w trakcie dwóch kluczowych przetargów, których wartość szacuje się na prawie 200 mln zł. W ramach uruchomionego postępowania powstaną, m.in. dokumenty, analizy i decyzje, które pozwolą przygotować dokumentację niezbędną do finalnego opracowania projektu budowlanego oraz budowy metra.

Ruszają także negocjacje miasta związane z uruchomieniem współpracy z konsorcjum krakowskich uczelni wyższych. Zakończono także rynkowe konsultacje z wiodącymi producentami taboru, takimi jak Siemens, Alstom, Škoda czy Hitachi.

– Cel miasta pozostaje jasny – za kilka lat chcemy mieć kompletną, gotową dokumentację i decyzje administracyjne, które pozwolą ogłosić dalsze zamówienia – na projekt budowlany i budowę oraz pozyskanie systemu metra wraz z pociągami. I to właśnie wtedy niezbędne będzie pozyskanie zewnętrznego finansowania dla projektu – gwarancje składane przez polski rząd pozwalają mieć uzasadnione oczekiwania, że fundusze europejskie w kolejnej perspektywie unijnej będą gwarantem realizacji metra w Krakowie – podkreśla Maria Wojtacha, dyrektor Departamentu Komunalnego Urzędu Miasta Krakowa.

APEL MIESZKAŃCÓW CENTRUM MIASTA

Autobus niszczy jezdnię i powoduje drgania budynków. Trzeba zmienić trasę

Jolanta Białek

Chodzi o przyśpieszony autobus 502, który od pewnego czasu, od rozpoczęcia remontów najpierw w obrębie ulic Straszewskiego/Piłsudskiego, a teraz przy Bagateli, kursuje przez centrum Krakowa - ulicą Długą.

Mieszkańcy tego rejonu apelują o jak najszybszą zmianę tego stanu rzeczy, argumentując, że autobusy niszczą nawierzchnię ulicy i mają negatywny wpływ na stan budynków.

Przyśpieszony autobus 502 (Aleja Przyjaźni – Nowy Kleparz) kursuje od ponad roku stałą trasą tylko do przystanku Teatr Słowackiego, a następnie ulicami Basztową, Długą i Prądnicką - do pętli Nowy Kleparz. Linia jeździ co 20 minut w godz. 10-18, a w pozostałym czasie co pół godziny.

W opinii mieszkańców ulicy Długiej, trakt, gdzie kursują już tramwaje jest ciasny i nieprzystosowany do ciężkiego ruchu, a takim jest tabor autobusowy.

Społeczne apele o „zablokowanie" przejazdów autobusów ulicą długą zostały wsparte uchwałą Rady Dzielnicy I Stare Miasto. W dokumencie przyjętym w ostatnich tygodniach radni dzielnicy proszą krakowski Zarząd Transportu publicznego o pilną zmianę przebiegu trasy autobusu linii nr 502.

- Rada Dzielnicy I Stare Miasto popiera wnioski mieszkańców. Przejazd autobusów powoduje niszczenie nawierzchni jezdni ul. Długiej i negatywnie wpływa na stan techniczny okolicznych budynków (drgania). W ocenie mieszkańców na odcinku między przystankami „Stary Kleparz" i „Nowy Kleparz" autobusy w zasadzie pozbawione są pasażerów – zaznaczono w uzasadnieniu uchwały.

Jakie jest stanowisko w tej sprawie miasta? Sebastian Kowal z Zarządu Transportu Publicznego przekazał nam, że 502 wróci na swoją stałą trasę, ale nie nastąpi to natychmiast, a dopiero po „udrożnieniu przejezdności I obwodnicy dla autobusów". Innymi słowy – po zakończeniu przebudowy węzła tramwajowego przy Teatrze Bagatela, co według planu powinno nastąpić do końca stycznia 2027 roku.

Najpewniej także mniej więcej wtedy można spodziewać się spełnienia zapowiedzi Krakowa o wzmocnieniu i wydłużeniu połączenia 502, które ma kursować - w godzinach szczytu co 7,5 minuty - pomiędzy Placem Centralnym a Osiedlem Podwawelskim.

eprasa.pl 000e0a2f68

TO BYŁ POTWORNY FETOR

Mieszkańcy Złocienia alarmują, że tak źle jeszcze nigdy nie było

Jolanta Białek

Obrzydliwy kwaśny odór. Tak określają mieszkańcy osiedla Złocień duszącą woń, która od pewnego czasu wręcz spowija tę część Krakowa. Najgorzej było 10 i 11 września.

FOT. ANNA KACZMARZ

Osiedle Złocień w Krakowie liczy około 10 tys. mieszkańców

Według miejskich analiz i statystyk za uciążliwe zapachy w południowo-wschodnim Krakowie odpowiadają zakłady przemysłowe w rejonie Rybitwy/Płaszów (głównie firmy przetwarzające odpady i garbarnia) oraz miejska oczyszczalnia ścieków (jej modernizacja właśnie rusza, prace zaplanowano do 2028 roku). Z danych miasta wynika, że stopień winy za fetor rozkłada się tu 60 do 40 proc. (ale takie rozłożenie odpowiedzialności budzi niemałe wątpliwości wielu osób). Mieszkańcy Złocienia winią za ostatnie zapachowe uciążliwości przede wszystkim firmy zajmujące się składowaniem i przetwarzaniem odpadów.

Zapytaliśmy w Urzędzie Miasta Krakowa oraz Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska o prowadzone tam w 2026 roku kontrole i ich wyniki, a także co mogło być przyczyną ogromnego fetoru, który tak mocno doświadczył Złocień w ostatnich dniach. A ponadto – czy uciążliwości w aż tak wielkiej skali mogą powrócić.

Wydział Środowiska, Klimatu i Powietrza UMK przekazał nam, że w okresie od 1 maja wpłynęło tam 341 interwencji w sprawie uciążliwości odorowych. W maju - 29, w czerwcu - 57, w lipcu - 39, w sierpniu - 147, w dniach 1-11 września - 69.

Jak mówi Joanna Dubiel z krakowskiego magistratu - ostatnio do Wydziału Środowiska wpływają liczne interwencje i powtarzające się zgłoszenia od mieszkańców południowo-wschodniej części Krakowa, którzy od około trzech tygodni skarżą się na uporczywy, intensywny odór odpadów utrzymujący się w powietrzu.

- Zgłaszający jako źródło uciążliwości wskazują zakłady zajmujące się przetwarzaniem odpadów, zlokalizowane w tym rejonie. Firmy te posiadają decyzje zezwalające na prowadzenie działalności dotyczącej gospodarki odpadami wydane przez Marszałka Województwa Małopolskiego, który jest również właściwy do kontroli przestrzegania i stosowania przepisów o ochronie środowiska. Mając na uwadze skalę zgłoszeń, czas trwania uciążliwości - zwrócono się do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Krakowie o pilne podjęcie czynności kontrolnych wobec zakładów - przekazała Joanna Dubiel.

Czekamy na odpowiedzi z WIOŚ.

DO MISTRZEJOWIC

Nowy termin uruchomienia linii tramwajowej i obietnica „otwartego weekendu”

Jolanta Białek

Uruchomienie linii tramwajowej do Mistrzejowic przesuwano już wielokrotnie, ostatnio z 1 września na połowę tego miesiąca. Kolejna obietnica w tej sprawie pojawiła się w niedzielę (13 września). - Tramwaj do Mistrzejowic pojedzie w poniedziałek 21 września - zapowiedział pełniący obowiązki prezydenta Krakowa Stanisław Kracik.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Miasto obiecuje, że tramwaje pojadą tu 21 września

Na filmiku opublikowanym w niedzielę przez Zarząd Dróg Miasta Krakowa, Stanisław Kracik mówi również, że w weekend poprzedzający uruchomienie linii tramwajowej, 19 i 20 września, planowana jest organizacja zwiedzania/oglądania nowej infrastruktury - m.in. tunelu i podziemnego przystanku - przez mieszkańców.

- Chcemy, by mieszkańcy mogli zobaczyć, że wykonana została naprawdę gigantyczna praca inwestycyjna. Mimo tych ogromnych uciążliwości i tego bałaganu, który na tej trasie był, mamy finał. Mamy już za sobą najważniejsze odbiory, a kolejne, branżowe, będą w najbliższym tygodniu. I 21 września - jedziemy do Mistrzejowic - obiecuje Kracik.

Nowa, ok. 4,5-kilometrowa linia KST IV połączyła Mistrzejowice ze skrzyżowaniem ulic Lema – Mogilska - Meissnera - al. Jana Pawła II. Przedsięwzięcie (prace budowalne) rozpoczęto w lipcu 2023 roku, a pierwotny termin ich zakończenia minął w grudniu 2025.

To pierwsza w Polsce tak duża inwestycja transportowa realizowana w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego (PPP). Partnerem przedsięwzięcia jest PPP Solutions Polska Sp. z o.o. (lider konsorcjum), a generalnym wykonawcą - Gülermak sp. z o.o. Z ramienia miasta za projekt odpowiada Zarząd Dróg Miasta Krakowa.

Przedsięwzięcie objęło budowę 10 par przystanków, w tym dwóch dwupoziomowych węzłów przesiadkowych przy rondzie Młyńskim i rondzie Polsadu. W ramach zadnia rozbudowano także pętlę tramwajową „Mistrzejowice” oraz infrastrukturę towarzyszącą. Na trasie Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Mistrzejowic powstał także tunel o długość 1230 metrów przebiegający m.in. pod Rondem Polsadu.

Wartość inwestycji wynosi 1,9 mld zł. W tej kwocie, oprócz kosztów budowy, ujęto 20-letni okres utrzymania linii przez partnera prywatnego (Solutions Polska), który przed oddaniem infrastruktury miastu po 20 latach ma też przeprowadzić jej generalny remont.

WAŻNY WĘZEŁ DROGOWY

Inwestycja za ponad 50 mln powinna zakończyć się za rok

Jolanta Białek

Na drodze krajowej 94 na granicy Krakowa i Wieliczki stoi już estakada. Wiadukt o długości ok. 70 metrów będzie głównym elementem nowego węzła drogowego, budowanego od lata 2025 roku.

Prace związane z inwestycją o strategicznym znaczeniu dla ruchu w tej części Małopolski postępują szybko. Wszystko wskazuje na to, że nowa infrastruktura będzie gotowa zgodnie z planem - w październiku 2027 roku.

Budowa powoduje duże kłopoty dla kierowców. Od drugiej połowy listopada 2025 ruch pojazdów relacji Kraków-Tarnów odbywa się poprzez tymczasowy ciąg komunikacyjny (po stronie południowej DK 94), natomiast na skrzyżowaniu ul. Krakowskiej i tymczasowej jezdni zawiaduje ruchem sygnalizacja świetlna.

Z kolei dla samochodów jadących z Wieliczki w stronę Krakowa oraz Tarnowa wyznaczono objazdy.

Taka organizacja ruchu ma obowiązywać jeszcze przez kilkanaście miesięcy, do wakacji 2027 roku. Potem, w drugiej połowie przyszłego roku, kłopoty kierowców powinny być już mniejsze, bo wtedy na nowym węźle przewidziano już tylko roboty wykończeniowe.

Planowany termin zakończenia inwestycji, finansowanej z budżetu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (większość kwoty) oraz z funduszy gminy Wieliczka i powiatu wielickiego, to październik 2027 roku.

FOT. MATERIAŁY GDDKIA KRAKÓW

Węzeł drogowy pod Krakowem nabiera kształtów

Inwestycja kluczowa dla ruchu na trasie Kraków-Wieliczka-Bochnia ruszyła latem ubiegłego roku. Wartość prac przekracza 53 mln zł. Na wjeździe do Wieliczki powstaje m.in. estakada, którą poprowadzona zostanie trasa krajowa, a pod nią rondo umożliwiające wjazd na drogę w kierunku Krakowa lub Tarnowa.

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Cmentarz Rakowicki
10:20 - Maria Łagowska (lat 85)
11:00 - Barbara Marczewska (lat 75)
11:40 - Anna Szczepankiewicz (lat 78)
11:40 - Feliks Żyliński (lat 92)
12:20 - Krystyna Skwarczyńska (lat 74)
13:00 - Jerzy Gdula (lat 86)
13:40 - Krystyna Tolewska (lat 71)

Cmentarz Pychowice
14:00 - Marcin Błachut (lat 48)

Cmentarz Prądnik Czerwony
10:20 - Alicja Badzioch (lat 91)
11:00 - Wanda Ścibor (lat 70)
13:00 - Janina Chylaszek (lat 79)

DZIŚ ŻEGNAMY

Cmentarz Podgórski
10:00 - Wojciech Kazior (lat 86)
11:00 - Karol Graczyński (lat 76)
12:00 - Teresa Domagała-Suder (lat 87)

Cmentarz Grębałów
10:20 - Anna Like (lat 67)
11:40 - Jerzy Ciemniewski (lat 94)
12:20 - Izabela Kosior (lat 59)
13:00 - Teresa Pobrotyn (lat 78)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
8:30 - Ryszard Romański (lat 69)
8:45 - Sławomir Jóżkowicz (lat 47)

eprasa.pl 000e0a2f68

OŚWIĘCIM

Na grzyby do centrum miasta? Chaszcze na prywatnej działce

Jerzy Zaborski

Na prywatnej działce, położonej pomiędzy ulicą Dąbrowskiego, główną arterią miasta, a cmentarzem parafialnym, jest niezagospodarowany teren należący do prywatnego właściciela. Chaszcze są już tak wysokie, że złośliwi twierdzą, iż nie będą musieli daleko wyjeżdżać na grzyby, bo będzie można ich poszukać w centrum miasta.

FOT. JERZY ZABORSKI

Na zdjęciu widać dokładnie granicę między działką miejską a prywatną

Ten kawałek ziemi od lat jest solą w oku Oświęcimian. Położony jest w pobliżu targowiska miejskiego, nieopodal cmentarza czy placu Kościuszki, a także ZUS, znajdującego się przy ulicy Chopina, łączącej się z ul. Dąbrowskiego na wprost wjazdu na stary cmentarz. To będzie także sąsiedztwo nowego gmachu magistratu, którego budowa jest w planach.

Gołym okiem widać granicę między działką miejską a prywatną. Miejska jest skoszona, prywatna porośnięta chaszczami. Kawałek wykoszonego terenu jest często wykorzystywany przez kierowców jako parking podczas pogrzebów. To pokazuje jak teren może być właśnie zagospodarowany. Wprawdzie miejsc parkingowych nigdy za dużo, ale można mieć także inny pomysł na to miejsce. Warunek jest tylko jeden. Miasto musiałoby w całości zostać właścicielem terenu.

- Czy nie ma instrumentów, aby wymusić na właścicielu tej działki, aby zwyczajnie o nią zadbał? - pyta z oburzeniem Jerzy Matałowski, mieszkaniec Oświęcimia. - Przecież zaczyna nam tu wyrastać jakaś dżungla!

W mieście odpowiadają, że nie ma przepisów pozwalających na skuteczne wyegzekwowanie utrzymania przez osoby prywatne terenu.

Mieszkańcy zadają sobie także pytanie, czy nie można wykupić tego terenu od właściciela, aby wreszcie go odpowiednio zagospodarować. W przestrzeni publicznej mówi się, że właściciel chciałby dostać za działkę więcej pieniędzy niż wynosi jej rynkowa wartość. Sytuacja wydaje się zatem patowa.

W mieście przypominają, że na przełomie 2023 i 2024 roku właściciele zaproponowali miastu wykup działek po 1700 zł netto za metr kw. Działki mają 0,2791 ha. Łącznie brutto daje to kwotę ponad 5,8 mln zł. Według operatu przeprowadzonego przez biegłego wartość działek wynosi 340,71 zł za metr kw., czyli ponad 950 tys. zł. Przebicie jest więc pięciokrotne.

- Może potrzebny jest jakiś „okrągły stół"? Może udałoby się nabyć ten teren po cenie właścicieli, ale spisać umowę na spłatę w ratach na pięć lat, wtedy wyłożenie niewiele ponad miliona złotych w jednym roku budżetowym nie byłoby wielkim obciążeniem - zastanawia się mieszkaniec Oświęcimia Jerzy Matałowski. ©℗

EWENEMENT

Jednoosobowo działa jako Rada Gminy Mszana Dolna do czasu wyboru radnych

Alicja Fałek

Piotr Potaczek jednoosobowo podejmuje decyzje w imieniu Rady Gminy Mszana Dolna. To pokłosie niedawnego referendum, w którym to mieszkańcy zdecydowali pozostawić na stanowisku wójta Mirosława Cichorza, a odwołać radę gminy. Teraz przed mieszkańcami kolejne wybory.

FOT. MAŁOPOLSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Piotr Potaczek jednoosobowo pełni obowiązki Rady Gminy

Po raz pierwszy w Małopolsce doszło do sytuacji, w której wojewoda wnioskował do premiera o wyznaczenie jednej osoby, która ma pełnić obowiązki całej Rady Gminy Mszana Dolna do czasu nowych wyborów. Wojewoda zarekomendował Donaldowi Tuskowi Piotr Potaczka, który z wykształcenia jest ekonomem. To biegły rewident, audytor wewnętrzny jednostek samorządu terytorialnego i podpułkownik rezerwy Wojska Polskiego.

Premier 4 września wyznaczył Piotra Potaczka do pełnienia funkcji Rady Gminy Mszana Dolna. Ogłosił też, że przedterminowe wybory do rady odbędą się w niedzielę, 15 listopada 2026 roku. Mieszkańcy wybiorą wówczas 15 radnych.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym do 23 września mają zostać podane do publicznej wiadomości informacje o okręgach wyborczych, a komisarz wyborczy zostanie powiadomiony o utworzeniu komitetów wyborczych. Do 1 października można zgłaszać kandydatów na członków gminnej komisji wyborczej, która zostanie powołana do 6 października. Następnie do 14 października będzie można zgłosić gminnej komisji wyborczej listy kandydatów na radnych.

Do 2 listopada mają zostać podane do publicznej wiadomości zarejestrowane listy kandydatów na radnych. Tego samego dnia minie termin zgłaszania zamiaru głosowania korespondencyjnego przez uprawnionych wyborców. Kampania wyborcza zakończy się 13 listopada o godz. 24. Po północy aż do zakończenia wyborów w dniu 15 listopada o godz. 21 obowiązywać będzie cisza wyborcza.

NIECODZIENNA AKCJA

Kobieta zaczęła rodzić w aucie. Pomogli ratownicy z Tarnowa

Paulina Marcinek-Kozioł

Tarnowscy ratownicy wracali do domu z XXIII Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Ratownictwie Medycznym. Koło Warszawy ruszyli z pomocą kobiecie, która zaczęła rodzić w samochodzie.

W Olsztynie odbywały się XXIII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Medycznym. Wzięli w nich udział ratownicy z Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie, którą reprezentowali Tomasz Słowik i Piotr Witek. Na blisko 60 zespołów zajęli wysokie 13 miejsce.

Akcja pod Warszawą

Najważniejszy egzamin tarnowscy ratownicy zdali jednak w drodze powrotnej do domu. W Łomiankach (pow. warszawski zachodni) utknęli w olbrzymim korku. Nawigacja pokazywała im, że niedaleko miejsca, gdzie obecnie się znajdują, doszło do jakiegoś zdarzenia. Ratowników dodatkowo zaniepokoił widok przejeżdżającej na sygnale straży pożarnej.

- Zauważyliśmy, że na miejscu nie ma zespołu ratownictwa medycznego i wkroczyliśmy do akcji - opowiada Krzysztof Krzemień, dyrektor Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie, który był razem z ratownikami.

W jednym z samochodów kobieta zaczęła rodzić. Razem z partnerem jechała do szpitala, ale utknęli w korku i powiadomili służby. Do udzielenia pomocy zostali zadysponowani strażacy z OSP Łomianki. Potem szybko dołączyli do nich nasi ratownicy.

- Odebraliśmy poród w bardzo trudnych warunkach. Wszystko jednak się udało. Dziewczynka przyszła na świat cała i zdrowa - mówi dyrektor PSPR w Tarnowie.

Mama i jej córeczka mogą mówić o dużym szczęściu. Poród nie należał do typowych i odbył się w trudnych warunkach, ale fachowej opieki i pomocy im nie zabrakło.

Ratownicy zawsze gotowi do pomocy

Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie w mediach społecznościowych umieściła wpis o mistrzostwach, a także wyraziła uznanie dla swoich kolegów po fachu. - Jesteśmy dumni z dyrektora i naszych ratowników.

FOT. ARCH. POGOTOWIA W TARNOWIE

Dyrektor PSPR Krzysztof Krzemień oraz ratownicy Tomasz Słowik i Piotr Witek

Ich wiedza, doświadczenie, opanowanie i gotowość do niesienia pomocy są najlepszym dowodem na to, że słowa „zawsze gotowi do pomocy" mają prawdziwe znaczenie - napisał zespół pracujący w PSPR w Tarnowie.

Do gratulacji dołączyli się ratownicy medyczni z Warmii i Mazur. - Po dwóch dniach zmagań na mistrzostwach Polski los postawił przed wami jedno z najtrudniejszych wyzwań - poród w warunkach ulicznych. Kolejny raz pokazaliście, że zimna krew i profesjonalizm to wasze mocne strony. Gratulujemy! - napisali koledzy i koleżanki z Warmińsko-Mazurskiej Szkoły Ratownictwa Medycznego.

©℗

eprasa.pl 000e0a2f68

W NIEDZIELĘ W KRAKOWSKIM FORCIE BOREK

Od niepokornego hipisa do klasyka polskiego rocka. Koncert Marka Piekarczyka

FOT. FOT. MARIUSZ KAPALA

Marek Piekarczyk śpiewa dziś z przyjemnością bigbitowe klasyki i mocnego rocka. Tak też będzie w najbliższą niedzielę

Paweł Gzyl

W niedzielę 19 września o godz. 19 w Forcie Borek odbędzie się wyjątkowy koncert Marka Piekarczyka. Frontman legendarnej grupy TSA tym razem zaprezentuje się w akustycznej odsłonie.

Od pewno czasu Marek Piekarczyk poza śpiewaniem w rockowej grupie TSA, z powodzeniem rozwija karierę solową. Podczas niedzielnego koncertu w Forcie Borek zaśpiewa z towarzyszeniem gitary akustycznej, cajona i kwartetu smyczkowego. Będzie można usłyszeć utwory pochodzące częściowo z repertuaru macierzystej formacji wokalisty, ale także pochodzące z jego solowej płyty „Źródło".

Z długimi włosami w Bochni

Wychował się w podkrakowskiej Bochni w rodzinie oficera Ludowego Wojska Polskiego. Ojciec trzymał dyscyplinę, więc Marek i jego brat szybko zaczęli się przeciw niemu buntować. Kiedy był nastolatkiem, zdarzyło mu się nawet uciec z domu. Nic dziwnego, że jego niepokorny duch szybko odnalazł bliskie mu przesłanie w muzyce rockowej. Kiedy do Polski dotarły wieści o kontrkulturze, Marek był jednym z pierwszych rodzimych hipisów.

Uczył się wtedy w bocheńskim liceum i kiedy zapuścił długie włosy, z miejsca spotkał się ze sprzeciwem ze strony nauczycieli. Mało tego - jak przystało na hipisa, stwierdził, że będzie pacyfistą i nie chciał wziąć do ręki karabinu podczas zajęć z obowiązkowego w PRL przysposobienia obronnego. Cudem dopuszczono go do matury, po której miał za sugestią ojca zdawać na Wojskową Akademię Techniczną.

Chłopak miał jednak inne plany. Ponieważ śpiewał i malował, wyruszył autostopem w Polskę, by grać i rysować na rynkach i ulicach miast, zarabiając w ten sposób na bułki i kefir. Z czasem pasja do muzyki zwyciężyła pasję do plastyki. Założył własny zespół i pojechał z nim na raczkujący dopiero festiwal rockowy w Jarocinie. Tam spotkał muzyków z opolskiej grupy TSA, którzy nie mieli wokalisty. Dogadali się - i postanowili razem działać.

W świecie mocnego rocka

Z dnia na dzień zespół stawał się coraz bardziej popularny. Czerpiąc inspirację z ówczesnych dokonań legendarnej grupy AC/DC, muzycy jako pierwsi zaczęli grać w Polsce muzykę określaną mianem „heavy metal". Debiutancką płytę nagrali podczas koncertu w namiocie teatru STU w Krakowie - a jej nakład rozszedł się błyskawicznie. Wokół TSA wybuchło prawdziwe szaleństwo, w efekcie którego zespół grał koncerty niemal codziennie.

W końcu Piekarczyk nie wytrzymał tego tempa. Grupa zawiesiła działalność, a on wyjechał do USA. Tam pracował na budowie, a po pracy od czasu do czasu śpiewał w polonijnych klubach. Kiedy jednak z Polski zaczęły płynąć oferty powrotu TSA na scenę, postanowił przylecieć do kraju. Nieustanne konflikty z kolegami sprawiały jednak, że zespół co chwilę zawieszał działalność.

To zmobilizowało jego wokalistę do rozpoczęcia solowej działalności.

Bilety na koncert Marka Piekarczyka w Forcie Borek w dniu 19 września o godz. 18 w cenie 140 zł są dostępne na stronie: www.biletyna.pl

MODERNIZACJA TEATRU SŁOWACKIEGO

Nowy „złoty" dach błyszczy. W planach jest taras widokowy

Anna Piątkowska

Miedź zwieńczyła jeden z najsłynniejszych krakowskich budynków - przed czasem zakończyła się kompleksowa modernizacja dachu Teatru im. Słowackiego. Ale to nie koniec remontów - w planach modernizacja sceny, budowa biblioteki, na finiszu jest remont toalet.

FOT. AP

Dach Teatru Słowackiego jest już wymieniony w całości

Tymczasem teatr chce zbudować taras widokowy, by dach i panoramę Krakowa mógł zobaczyć każdy oraz kawiarnię w foyer.

- Poprosiliśmy już o wstępne uwagi konserwatorskie małopolską wojewódzką konserwator zabytków, mamy pieniądze na projektowanie - chcemy zrobić platformę widokową, żeby mieszkańcy i turyści mogli wejść i zobaczyć z bliska i dach, i przepiękną panoramę starego miasta. Oczywiście platformę tak zaprojektowaną, żeby nie niszczyła piękna tego dachu, ale wtapiała się w niego całkowicie - zapowiada dyrektor teatru Krzysztof Głuchowski.

Trwający od czerwca 2025 roku remont dachu Teatru Słowackiego właśnie się zakończył. Miedziane zwieńczenie budynku będzie można oglądać przez około rok, potem zbrązowieje, a za około dwie dekady pokryje się śniedzią.

To - jak podkreśla Krzysztof Głuchowski - nie tylko wymiana dachu, ale też odtworzenie elementów zaprojektowanych przez Jana Zawiejskiego, których albo nigdy nie udało się zrealizować albo w różnych historycznych zawieruchach budynek został ich pozbawiony.

Dotąd niektóre z detali można było oglądać jedynie na historycznych fotografiach i w archiwalnej dokumentacji. Na swoje miejsce powróciły elementy wystroju architektonicznego usunięte podczas okupacji hitlerowskiej, m.in. metaloplastyczne maski w ozdobnym pasie kopuły oraz maski attyk sznurowni. Powróciły iglice i miedziane detale, których złociste powierzchnie znów błyszczą nad Krakowem.

- Pierwotny dach Jana Zawiejskiego był rodzajem marzenia, z którego nie wszystko zostało wykonane. Przede wszystkim użyto zupełnie innego materiału - cynku, już ok. 30 lat po jego wykonaniu zaczęły odpadać elementy zdobnicze, jak opaska kopuły głównej, zardzewiały iglice. W czasie II wojny część dachu ucierpiała, zlikwidowano łuskowanie kolumn, zniknęły maszkarony, herby, przez 70 lat nie było iglicy nad sznurownią - wymienia Krzysztof Głuchowski. - Ten dach jest przywróceniem tego, co zaprojektował architekt, poprzedzone długim śledztwem dokumentacyjnym.

Dobiegają też końca prace związane z remontem toalet, ale to nie jest koniec prac remontowo-modernizacyjnych w Teatrze Słowackiego - te mają potrwać do czerwca 2028 roku.

Dużą metamorfozę przejdzie dawna „Scena w Bramie" w dawnej kaplicy klasztoru duchaczek, gdzie powstanie teatralna biblioteka zaprojektowana przez Tomasza Koniora. Będzie - jak zapowiada dyrektor Teatru Słowackiego - składała się ze schodów biegnących w różnych kierunkach. Kolejnym elementem, który obejmie remont i modernizacja będzie ogród biblioteki. Zieleń miejska ma też odtworzyć na wzór XIX-wiecznego klomb przed teatrem.

Już wkrótce mają się też rozpocząć prace przy kawiarni Teatru Słowackiego.

- Przywrócimy historyczne foyer z meblami, które będą naśladować zaprojektowane do tego miejsca przez Jana Zawiejskiego w stylu angielskim z okrągłą kanapą i palmą - dodaje dyrektor.

Kompleksowa modernizacja teatru ma kosztować ponad 32 mln zł.

SALON POEZJI W STARYM TEATRZE

Anna Dymna zaprosiła do salonu Irenę Santor i Ralpha Kamińskiego

Anna Piątkowska

Niezwykła odsłona Salonu Poezji Anny Dymnej w Starym Teatrze 18 października w samo południe. Gośćmi będą Irena Santor i Ralph Kamiński.

18 października, wyjątkowo na Dużej Scenie, wiersze przeczytają Anna Dymna, Anna Radwan, Krzysztof Orzechowski i Mateusz Janicki. Artystom, przy pianinie, będzie towarzyszyć Pola Atmańska.

Pierwsze spotkanie odbyło się w foyer Teatru im. Juliusza Słowackiego 20 stycznia 2002 roku. Czytano wówczas wiersze ks. Jana Twardowskiego. Od tego czasu Salon zmienił lokalizację, przenosząc się do Sali Modrzejewskiej Narodowego Starego Teatru, ale niedzielne czytanie wierszy stało się już tradycją wykraczającą poza Kraków - powstało blisko 50 salonów m.in. w Oświęcimiu, Bielsku-Białej, Szczecinie, a nawet Sztokholmie.

- Przychodzą do nich ludzie i słuchają poezji. Nic więcej się nie dzieje. Aktor po prostu czyta wiersze. Czasem muzyka daje odpocząć słowom, by mogły zabrzmieć jeszcze pełniej i lepiej dotrzeć do słuchaczy. W Krakowskim Salonie Poezji odbyło się już 800 takich magicznych spotkań. I zawsze sala jest pełna. Gdzie tkwi tajemnica tego zjawiska? - zastanawiała się pomysłodawczyni Anna Dymna. - Przemierzamy pustynie rozpaczy i niezmierzone pola zachwytów, niebosiężne szczyty zwycięstw oraz radości. Ta podróż nie ma końca. Jest rozległa jak wszechświat, nieskończona i wciąż nieodkryta.

eprasa.pl 000e0a2f68

FOKUS

• **W sierpniu ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły rok do roku o 3,4 proc.**, a w porównaniu z lipcem o 0,4 proc.

POLITYKA

„Wstyd na cały świat". Donald Tusk o doniesieniach ws. Orlenu

„Jak Polska straciła 230 milionów dolarów, próbując kupić za kryptowaluty ropę z Wenezueli". Wtorkowy „Financial Times" napisał tekst poświęcony nieudanym transakcjom spółki Orlen

oprac. Karolina Wrońska

Wtorkowy „Financial Times" opisał, że Orlen stracił 230 mln dolarów na transakcji związanej z zakupem wenezuelskiej ropy. Gazeta relacjonuje, że Orlen nadal próbuje odzyskać 230 mln dolarów wpłaconych jako zaliczka dla Hannon International, która jako pośrednik miała kupić 6 mln baryłek wenezuelskiej ropy.

Do publikacji „FT" przed wtorkowym posiedzeniem rządu odniósł się premier Donald Tusk.

– Wstyd na cały świat. „Financial Times" pisze o największym, czy jednym z największych skandali w historii naszego kraju. Cały świat dzisiaj o tym czyta – stwierdził Tusk. Stwierdził, że publikacja dotyczy „afery Orlenu za czasów Obajtka (byłego prezesa Orlenu Daniela Obajtka – PAP)".

Dodał, że straty państwa polskiego tylko w tej jednej sprawie, choć śledztw toczy się kilka, to 1,6 mld zł. – Są brudne interesy na paliwie, są kryptowaluty. Okazało się, że to właśnie kryptowaluty pomogły w realizacji tego brudnego interesu. Dziwni pośrednicy: Palestyńczyk, Chińczyk, Wenezuelczyk. Przekazanie gigantycznych sum pieniędzy bez żadnej gwarancji uzyskania paliwa. Później de facto zero paliwa i tak jak powiedziałem, 1,6 mld zł strat – podkreślił szef rządu.

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Premier przed posiedzeniem Rady Ministrów odniósł się do wtorkowej publikacji „Financial Times" na temat Orlenu

W ocenie premiera „możemy mieć do czynienia z siecią brudnych i bardzo groźnych interesów, która bardzo przerosła polityków PiS-u zaangażowanych w te biznesy".

– Będę prosił prokuratora generalnego (Waldemara Żurka – PAP) o możliwie pilne przedstawienie pełnej informacji na tyle, na ile to jest możliwe na tym etapie różnych śledztw. Tak, żeby Polacy dowiadywali się o tym niekoniecznie z „Financial Times" i z prasy międzynarodowej, ale także od nas – zapowiedział Tusk.

Dziennikarskie śledztwo

Autorem artykułu „Jak Polska straciła 230 milionów dolarów próbując kupić za kryptowaluty ropę z Wenezueli" opublikowanego przez „Financial Times", jest dziennikarz śledczy Paul Caruana Galizia.

„Wyścig po ropę naftową i kryptowaluty przerodził się w jeden z największych skandali korporacyjnych w historii Polski" – pisze w tekście Galizia, dodając, że historia rzuca światło na „nieprzejrzysty segment rynku ropy, w którym tradycyjni nabywcy i standardowe kanały płatności zastępowane są przez mało znanych pośredników i kryptowaluty".

Gazeta opisuje, że pod koniec listopada 2023 r. Samer Awad, wówczas szef szwajcarskiej spółki OTS należącej do Orlenu, spotkał się z Kam Ho „Alexem" Tse, założycielem spółki Hannon International z siedzibą w Dubaju. Podczas przyjęcia na łodzi towarzyszącego Grand Prix Formuły 1 Awad miał przekazać Tse, by załatwił Orlenowi dostawy wenezuelskiej ropy. OTS podpisał umowę na zakup ok. 6 mln baryłek wenezuelskiej ropy. Kontrakt wymagał zapłaty z góry, wynoszącej 2/3 całkowitej transakcji, czyli 230 mln dolarów.

„FT" zwrócił uwagę, że państwowy wenezuelski koncern PDVSA od dłuższego czasu oczekiwał jednak najczęściej opłat w kryptowalucie USDT, której kurs powiązany był z dolarem. Ścieżka ta pozwalała na omijanie amerykańskich sankcji. Tse po otrzymaniu pieniędzy przystąpił do zdobywania kryptowaluty, a jego firma zobowiązała się do dostarczenia ropy w trzech transzach, najpóźniej do 19 grudnia 2023 roku. Część pieniędzy utknęła jednak przy wymianie na USDT w zarejestrowanych w Dubaju firmach, a pośrednicy, do których zwrócił się Tse, nie byli w stanie zapewnić obiecanej ropy.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Straż Graniczna wykryła ponad 80 kg marihuany

Strażnicy graniczni z lotniska Warszawa-Okęcie przejęli ponad 82 kg marihuany. Narkotyki przyleciały z Kanady w przesyłce cargo i były ukryte w specjalnie zmodyfikowanych metalowych butlach – poinformowała Komenda Główna Straży Granicznej. W ich ujawnieniu pomógł Drops – pies służbowy wyszkolony do wykrywania narkotyków. Czarnorynkowa wartość przejętych narkotyków wynosi około 4 mln zł.

Zdrowie

Nowe terapie na liście leków refundowanych

Od 1 października na liście leków refundowanych znajdą się 24 nowe terapie – poinformowała we wtorek wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk. Refundacją zostanie objętych 13 terapii onkologicznych, 11 nieonkologicznych i 8 dedykowanych chorobom rzadkim.
W przypadku 18 terapii refundacja obejmie nowe, tzw. cząsteczkowskazania, zaś w przypadku sześciu terapii zostaną rozszerzone dotychczasowe wskazania.

Ceny paliw

Czy będzie kolejny wariant programu CPN?

– Jeżeli prezydent podpisze złożoną ponownie ustawę o podatku od nadzwyczajnych zysków firm paliwowych, to rząd natychmiast zrealizuje kolejny wariant programu Ceny Paliwa Niżej (CPN) – poinformował we wtorek premier Donald Tusk. – Zobaczymy, na ile starczy środków, ale mam nadzieję, że tutaj już nikt nie może mieć wątpliwości, że tę ustawę trzeba podpisać – dodał.

PAP

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Na platformy cyfrowe trzeba nałożyć chomąto. Jak lejce popuścisz, to oni nie tylko najmłodszych, ale też najstarszych zaprowadzą na manowce.

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier i minister cyfryzacji

IMMUNITET

Grzegorz Braun bez immunitetu ws. Holokaustu

oprac. Karolina Wrońska

Parlament Europejski w głosowaniu w Strasburgu uchylił immunitet europosła Grzegorza Brauna. Sprawa dotyczy negowania przez niego Holokaustu.

Sprawa dotyczy wypowiedzi Brauna podczas publicznej debaty w Warszawie we wrześniu 2025 r., transmitowanej na żywo w internecie.

Według wniosku o uchylenie immunitetu Braun miał publicznie i wbrew faktom zaprzeczać zbrodniom ludobójstwa popełnionym w latach 1941-1944 przez funkcjonariuszy III Rzeszy w niemieckim obozie koncentracyjnym i zagłady Auschwitz-Birkenau. W szczególności chodzi o jego wypowiedzi dotyczące zagłady żydowskich więźniów w komorach gazowych.

Wtorkowe głosowanie w PE nie oznacza uznania europosła za winnego, umożliwia krajowym organom sądowym prowadzenie dochodzenia lub procesu sądowego.

PE już kilkukrotnie uchylił immunitet Brauna. **PAP**

SEJM

Czarzasty zapowiada projekt ws. aborcji

oprac. Karolina Wrońska

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że koalicja rządząca powróci do rozmowy o zmianie przepisów dotyczących aborcji po zakończeniu sprawy ustawy o statusie osoby najbliższej.

– Powiedziałem swego czasu, to było pół roku temu, że najpierw zakończymy procedowanie w sprawie statusu osoby najbliższej – to robimy na tym posiedzeniu Sejmu – a potem wrócimy do spraw związanych z projektami wolnościowymi, jeżeli chodzi o kobiety. Ten Sejm zakończy procedowanie spraw związanych ze statusem osoby najbliższej. (...) No i wrócimy do rozmowy w sprawie ustaw aborcyjnych – zapowiedział.

Sejmowa komisja nadzwyczajna ds. rozpatrzenia projektów ws. aborcji miała się zebrać w poniedziałek. Posiedzenie jednak zostało odwołane z powodu, jak informowały portale TVN24 i TVP Info, braku stanowiska Ministerstwa Zdrowia.

PAP

eprasa.pl 000e0a2f68

USA

Rosyjski oligarcha opłacił luksusowe wesele Trumpa Jr. „To po prostu prezent ślubny”

Kazimierz Sikorski

Bettina Trump, synowa prezydenta Donalda Trumpa, powiedziała w poniedziałek, że opłacone przez powiązanego z Kremlem oligarchę Umara Kremlewa dwa dni poślubnej zabawy były bezinteresownym prezentem od „drogiego przyjaciela”.

To reakcja na doniesienia, że Umar Kremlew wyłożył setki tysięcy dolarów na sfinansowanie weekendu ślubnego pary na prywatnej wyspie na Bahamach.

Para, określając Kremlewa „bliskim przyjacielem”, opublikowała na Instagramie oświadczenie wraz z 20 zdjęciami z wydarzenia. Napisali, że Kremlew „bardzo hojnie zorganizował dla nas dwa niesamowite wieczory świętowania po naszym ślubie”, nazywając to „niezwykle hojnym prezentem ślubnym od przyjaciela” i zaznaczając, że pobrali się podczas prywatnej ceremonii dzień przed wyjazdem na Bahamy.

Serwis ProPublica donosi, powołując się na dokumenty i rozmowy z trzema anonimowymi źródłami, że Kremlew pokrył koszty wynajmu prywatnych wysp i inne wydatki, takie jak pokaz sztucznych ogni i organizacja imprezy.

W majowym ślubie Trumpa Jr. z Bettiną Anderson, bywalczynią salonów z Palm Beach, uczestniczyło około 50 gości, w tym Jared Kushner i Ivanka Trump, Eric Trump oraz Tiffany Trump z mężem Michaelem Boulosem.

Według ProPublica obecność Kremlewa i jego współpracowników wydawała się pozostałym gościom tym bardziej zaskakująca.

W tej uroczystości prezydent USA nie uczestniczył. Kremlew utrzymuje długotrwałe relacje z rosyjskimi władzami: na kilka dni przed ślubem wchodził w skład delegacji towarzyszącej Putinowi podczas wizyty w Chinach, wcześniej otrzymał od Putina Order Przyjaźni, a Ukraina nałożyła na niego sankcje z powodu powiązań z prezydentem Rosji.

FOT. BRENDAN SMIALOWSKI/AFP/EAST NEWS

Para nie widzi nic dziwnego w tym, że część ich wesela opłacił rosyjski oligarcha

LITWA

Myśliwce NATO zestrzeliły drona nad terytorium Litwy

oprac. Anna Nagel

Myśliwce NATO zestrzeliły drona, który wtargnął w przestrzeń powietrzną Litwy nad wschód od Kowna - poinformowało we wtorek po północy Narodowe Centrum Zarządzania Kryzysowego.

– Bezzałogowiec prawdopodobnie przedostał się na Litwę od strony Białorusi – podała agencja BNS. Początkowo po wykryciu drona przez radary ogłoszono alert o możliwym zagrożeniu powietrznym w rejonie Wilna, Trok oraz Kowna.

Prezydent Litwy Gitanas Nauseda podziękował personelowi NATO za szybką reakcję. – Wraz z zintensyfikowaniem przez Rosję agresji przeciwko Ukrainie taka gotowość jest kluczowa dla naszego regionu. Wspólnie z naszymi sojusznikami Litwa będzie bronić swojej przestrzeni powietrznej – oświadczył litewski lider na portalu X.

Jak przekazało litewskim mediom kierownictwo Narodowego Centrum Zarządzania Kryzysowego (NKVC), dron został zestrzelony nad obszarami wiejskimi.

Wspólne działania

Minister obrony Litwy Robertas Kaunas poinformował we wtorek, że wraz z szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem uzgodnił wspólne działania i mobilizację sił w celu wyjaśnienia okoliczności najnowszych incydentów z udziałem dronów w obu krajach.

– W nocy skontaktowałem się z ministrem obrony Polski, skontaktowaliśmy się natychmiast po incydencie – powiedział Kaunas litewskiej telewizji publicznej LRT.

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz spotkał się we wtorek z ministrem obrony Włoch

– Uzgodniliśmy, że wspólnie wyjaśnimy okoliczności, skoncentrujemy siły, aby ustalić wszystkie szczegóły – dodał.

Kaunas ocenił, że najnowszy incydent pokazuje, iż wojna Rosji przeciwko Ukrainie pozostaje intensywna i ma szeroki zasięg, mimo że działania wojenne toczą się w odległości ponad 1 tys. km od Litwy. – Niechęć Rosji do podjęcia negocjacji pokojowych wpływa na bezpieczeństwo również naszego regionu Morza Bałtyckiego – podkreślił.

Włoskie myśliwce w służbie NATO

Do incydentu odniósł się, po spotkaniu w Warszawie z włoskim ministrem obrony Guido Crosettą, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

– Dziś w nocy włoskie myśliwce operujące nad terytorium Litwy zestrzeliły rosyjskiego drona. O tym zostaliśmy poinformowani przez naszych litewskich kolegów – powiedział Kosiniak-Kamysz.

Zaznaczył, że był w nocy w kontakcie z ministrem obrony Litwy i była wówczas informacja, że to myśliwce NATO zestrzeliły rosyjskiego drona.

– Doprecyzujemy tę informację, to były myśliwce włoskie, piloci włoscy, w służbie NATO, działający w ramach misji Air Policing nad państwami bałtyckimi – powiedział Kosiniak-Kamysz.

Podkreślił, że jest to „wyraz praktycznej solidarności sojuszniczej, ochrona flanki wschodniej przez naszych sojuszników” oraz jest to „również ochrona Polski”.

Agencja BNS przypomniała, że od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę na Litwie kilkakrotnie publikowano ostrzeżenia o możliwym zagrożeniu z powietrza, jednak po raz pierwszy dron nad terytorium kraju został zestrzelony. **PAP**

BUDAPESZT

Węgierska rewolucja obyczajowa. Rząd zmienia przepisy anty-LGBT+

oprac. Robert Szulc

Rząd przedstawił w poniedziałek projekt ustawy uchylającej przepisy wprowadzone za rządów premiera Viktora Orbana, które zakazywały „promowania” homoseksualizmu wśród nieletnich.

Przedstawiony przez gabinet Petera Magyara projekt nowelizuje wprowadzoną w 2021 roku przez rząd Orbana ustawę i stanowi, jak zauważa agencja AFP, pierwszy wyraźny sygnał zmiany polityki w zakresie praw osób LGBT+ na Węgrzech.

Ustawa z 2021 roku wprowadziła zakaz udostępniania osobom poniżej 18. roku życia treści - jak to określono - promujących tzw. tranzycję i homoseksualizm, i była następnie wykorzystywana do zakazywania organizacji marszów równości (Pride).

W kwietniu br. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że ustawa ta narusza prawo unijne.

Nowy projekt wprowadza przepisy zakazujące publikacji treści, które mogłyby „poważnie zaszkodzić fizycznemu, intelektualnemu, emocjonalnemu lub moralnemu rozwojowi dziecka”. Zdaniem węgierskiego rządu zasady te będą miały zastosowanie „niezależnie od orientacji seksualnej”, co pozwoli na ich dostosowanie do unijnych standardów.

W sobotę Magyar zasygnalizował, że rząd rozważa nowelizację ustawy z 2020 roku, która ogranicza prawo do adopcji wyłącznie do małżeństw i uniemożliwia adopcję dzieci przez pary jednopłciowe.

PAP

HOLANDIA

Chaos na kolei. Władze podejrzewają sabotaż

oprac. Anna Nagel

Poważne zakłócenia objęły we wtorek holenderską kolej. Zdaniem zarządcy infrastruktury ProRail to prawdopodobnie wynik sabotażu.

Zakłócenia rozpoczęły się około godz. 5.30. Według ProRail problemy z systemami bezpieczeństwa stwierdzono w co najmniej 20 miejscach. Najbardziej dotknięte zostały połączenia między Utrechtem, położonym w środkowej części kraju, a jego częścią północną i wschodnią, jednak skutki awarii odczuwalne są w całej Holandii.

Zarządca infrastruktury poinformował, że na torach znaleziono umieszczone tam celowo materiały. W późniejszym komunikacie sprecyzowano, że do szyn przymocowano rury.

Wywołane zakłócenia w działaniu systemów bezpieczeństwa sprawiły, że nie dawało się ustalić, czy na danym odcinku znajduje się pociąg, a sygnalizacja automatycznie zmieniała się na czerwone światło. Na części tras pociągi mogą poruszać się jedynie z niewielką prędkością.

ProRail poinformował, że pracownicy muszą sprawdzać całe odcinki torów, ponieważ wiadomo, na jakich trasach wystąpiły awarie, ale nieznane są wszystkie dokładne miejsca ingerencji.

Na razie nie wiadomo, kto odpowiada za incydent. Nie potwierdzono również, czy akcja ma związek z obchodzonym we wtorek w Hadze Prinsjesdag (Dniem Księcia), w którym rząd przedstawia założenia budżetu państwa na kolejny rok. **PAP**

eprasa.pl 000e0a2f68

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** Zawał serca - objawy, leczenie, zapobieganie i powikłania. Co robić, gdy liczy się każda minuta?

PROFILAKTYKA

Nie tylko koronawirus, grypa i RSV. Tych 7 wirusów jest już w obiegu. Nie poddawaj się bez walki

Przestrzeganie zasad higieny, unikanie bliskiego kontaktu z chorymi osobami i szczepionki to kilka ze sposobów, które możesz zrobić, aby ograniczyć ryzyko zachorowania

G. Fedyk, A. Kamińska/PAP

Mimo że Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w maju 2023 roku ogłosiła koniec pandemii koronawirusa, to SARS-CoV-2 (w tym niebezpieczny FLiRT) wciąż pozostaje w obiegu. To niejedyny wirus, który należy znać. Sezon na infekcje zbliża się wielkimi krokami, a poza COVID-19 i grypą możesz zachorować na inne choroby. Oto 7 wirusów, które atakują:

FOT. 123RF

Grypa, koronawirus i inne wirusy mogą być groźne dla twojego zdrowia. Przez to, że rozprzestrzeniają się w podobny sposób, możesz próbować się przed nimi chronić

Covid-19

Covid-19 to choroba zakaźna układu oddechowego wywołana zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. W Polsce ludzie najczęściej chorują na wariant Omikron, w którego obrębie wyróżnia się podwarianty, m.in. Kraken (podwariant Omikron XBB.1.5); Pirola (podwariant Omikron BA.2.86); Eris (podwariant Omikron EG.5.1).

Objawy charakterystyczne dla Covid-19, to: katar, kichanie, ból głowy, ból gardła, zmęczenie, zaburzenia węchu i smaku.

Grypa

Grypa to jedna z najpowszechniejszych infekcji dróg oddechowych. Szczyt zachorowań przypada zazwyczaj na zimowe miesiące roku. Wirus grypy bardzo szybko mutuje, przez co przechorowanie daje krótkotrwałą odporność.

Do objawów grypy należą: nagła wysoka temperatura, bóle mięśni, uczucie zmęczenia lub wyczerpania, suchy kaszel, ból gardła, ból głowy, trudności z zasypianiem, brak apetytu.

Nudności i wymioty nie są częstymi objawami u dorosłych, ale czasami występują u dzieci. Większość objawów ustępuje po 1 do 2 tygodni od ich wystąpienia, ale suchy kaszel i ogólne zmęczenie mogą utrzymywać się przez kilka kolejnych tygodni.

Wirus RSV

Wirus RSV należy do rodziny paramyxowirusów. Zwykle powoduje objawy podobne do przeziębienia. Tak jak w przypadku innych wirusów oddechowych, do zakażenia dochodzi drogą kropelkową poprzez bliski kontakt z osobą zakażoną. Okres inkubacji wirusa RSV wynosi od 2 do 8 dni. Jest szczególnie niebezpieczny u dzieci i osób starszych.

Charakterystyczne objawy RSV to: gorączka, kaszel, kichanie, katar, szybsze oddychanie, trudności z karmieniem lub jedzeniem, głośny oddech (świszczący oddech), drażliwość, ból gardła, ból głowy, mniejszy apetyt.

Ze względu na podobne objawy bez testów nie da się odróżnić RSV od innych wirusów.

Adenowirus

Adenowirusy to powszechne wirusy. Zazwyczaj powodują łagodne objawy przeziębienia, na które co roku zapada wiele osób. Mogą też powodować zapalenie spojówek. Symptomy pojawiają się od 2 do 14 dni po początkowej ekspozycji.

Objawy zakażenia adenowirusem to: kaszel, ból gardła, biegunka, uczucie piasku pod powiekami i łzawienie oczu. W przypadku zdrowego układu odpornościowego objawy są zwykle łagodne i szybko mijają.

Paragrypa

Paragrypa (grypa rzekoma) odnosi się do grupy wirusów zwanych ludzkimi wirusami paragrypy (HPIV). Powodują one infekcję górnych lub dolnych dróg oddechowych.

Objawy paragrypy często są podobne do objawów przeziębienia. Gdy przypadki są łagodne, wirusy mogą zostać błędnie zdiagnozowane. Osoby z osłabionym układem odpornościowym są zagrożone rozwojem zagrażającej życiu infekcji lub powikłań.

Rinowirus (HRV)

Ludzkie rinowirusy (HRV) są wysoce zaraźliwe i są najczęstszą przyczyną przeziębienia. Rzadko prowadzą do poważnych konsekwencji zdrowotnych. Objawy zakażenia rinowirusem obejmują: kaszel, kichanie, katar, zatkanie nosa, ból gardła, ból głowy, bóle ciała, gorączkę.

Dzieci najczęściej roznoszą infekcje, to są swego rodzaju rodzinni bioterroryści. Najwyższa liczba zakażeń występuje wśród dzieci i młodzieży do 14. roku życia
DR IRENA MAŁECKA

Metapneumowirus

Ludzki metapneumowirus, określany też jako hMPV, to wirus atakujący drogi oddechowe. Należy do tej samej rodziny co wirus RSV. Jest on obecnie uważany za drugą lub trzecią główną przyczynę wirusowych infekcji dolnych dróg oddechowych i wirusowego zapalenia płuc u dzieci wymagających pomocy medycznej.

Typowe objawy hMPV to: kaszel, gorączka, przekrwienie błony śluzowej nosa, ból gardła. Mogą wystąpić też poważniejsze symptomy, obejmujące dolne drogi oddechowe, takie jak: krup, zapalenie oskrzelików, zapalenie płuc, zaostrzenie astmy.

Dzieci najczęściej chorują i przenoszą infekcje

Sezon zachorowań na infekcje dróg oddechowych trwa zwykle od października do kwietnia. Specjaliści wskazują, że najmłodsi odgrywają kluczową rolę w transmisji zakażeń w społeczeństwie.

- Dzieci najczęściej roznoszą infekcje, to są swego rodzaju rodzinni bioterroryści – mówi dr Ilona Małecka z Katedry i Zakładu Profilaktyki Zdrowotnej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Najbardziej widoczne jest to w przypadku grypy sezonowej. Najwyższa liczba zakażeń występuje wśród dzieci i młodzieży do 14. roku życia. Dane pokazują również, że hospitalizacje z powodu grypy niemal równie często dotyczą dzieci do 5. roku życia, jak i osób po 65. roku życia.

Seniorzy ponoszą największe koszty zakażeń

Eksperci zwracają uwagę, że zagrożenie związane z infekcjami układu oddechowego rośnie wraz z wiekiem. Dotyczy to szczególnie zakażeń wirusem RSV, które coraz częściej są postrzegane jako poważny problem zdrowotny wśród osób starszych – wskazuje prof. Adam Antczak, przewodniczący Rady Naukowej Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Chorób Infekcyjnych.

Jak podkreśla ekspert, w grupie osób w wieku 65-74 lata ryzyko hospitalizacji jest niemal dwukrotnie wyższe niż wśród osób między 18. a 49. rokiem życia. W przypadku osób po 75. roku życia jest ono już trzykrotnie wyższe. Podobne zależności dotyczą inwazyjnej choroby pneumokokowej, która występuje przez cały rok i może prowadzić do bardzo ciężkich powikłań.

Mimo że szczepienia przeciw grypie są w Polsce zalecane od 6. miesiąca życia i bezpłatne dla osób do 18. roku życia, poziom ich wykorzystania pozostaje niski. Według danych Centrum e-Zdrowia w sezonie 2025/2026 zaszczepiono jedynie 97 tys. dzieci do 4. roku życia, 100 tys. dzieci w wieku 5-9 lat, 63 tys. osób w wieku 10-14 lat oraz 42 tys. nastolatków w wieku 15-19 lat.

eprasa.pl 000e0a2f68

SANATORIA

„Wracam do domu z nową energią". Najlepsze sanatoria w lasach i puszczach

Stworzyłem aktualny ranking najlepszych polskich sanatoriów w lasach i puszczach, oparty na opiniach samych kuracjuszy

Emil Hoff

Późne lato i wczesna jesień to doskonały czas na turnus w sanatorium. Tym razem wybrałem dla was najlepsze polskie sanatoria na NFZ w lasach, w sam raz na relaks i wzmocnienie zdrowia przed nadchodzącą jesienią.

Czemu w lasach? Leśne sanatoria mają wiele walorów: Powietrze pełne jest olejków eterycznych i fitoncydów, które niszczą bakterie, grzyby i wirusy. To jak naturalna inhalacja, która zabezpieczy was przed przeziębieniem.

Jeśli pogoda dopisze i znowu nadejdą upały, w lasach otaczających uzdrowiska możecie znaleźć cień i wytchnienie. Lasy to oczywiście także doskonałe miejsca na relaksujące spacery, kojące nerwy i przynoszące ulgę oczom. W dodatku, jeśli wasz turnus wypadnie bliżej października, w czasie leśnych spacerów będziecie mogli podziwiać piękne, kolorowe liście.

By sprawdzić, które polskie sanatoria w lasach są najlepsze, musiałem najpierw dokonać wyboru. Wyszukałem uzdrowiska słynące z tego, że otaczają je wyjątkowo bujne, malownicze lasy i puszcze.

Pominąłem Augustów i Gołdap, bo pojawiły się już w moim zestawieniu najlepszych sanatoriów nad jeziorami, a także Krynicę-Zdrój, Świeradów-Zdrój i Żegiestów-Zdrój, bo pojawiają się w rankingu najlepszych sanatoriów w górach.

Do rankingu najlepszych sanatoriów w lasach i puszczach wybrałem 7 miejscowości:

- Wieniec-Zdrój w woj. kujawsko-pomorskim otaczają piękne lasy sosnowe.
- Muszyna w woj. małopolskim sąsiaduje z Popradzkim Parkiem Krajobrazowym, czekają tu na was wzgórza Beskidu Sądeckiego, porośnięte lasami bukowymi i jodłowymi, i słynne ogrody.
- Wapienne w woj. małopolskim to najmniejsze polskie uzdrowisko, częściowo położone na terenie Magurskiego Parku Narodowego, w pobliżu Puszczy Karpackiej.
- Konstancin-Jeziorna to jedyne uzdrowisko na Mazowszu; otaczają je sosnowe Lasy Chojnowsko-Słomczyńskie i Las Kabacki.
- Nałęczów w woj. lubelskim leży blisko Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, w okolicy nie brakuje pięknych grądów i łęgów, są też malownicze wąwozy.
- Rymanów-Zdrój na Podkarpaciu, w Beskidzie Niskim, otaczają górskie lasy bukowo-jodłowe.

Przełom lata i jesieni to jeden z najlepszych momentów na wyjazd do uzdrowiska. Temperatury są łagodniejsze, upały zelżały, a spacery po parkach zdrojowych, górskich szlakach i promenadach stają się cudowne.

Jak powstał ranking?
Kiedy już wybrałem miejscowości do swojego rankingu, sprawdziłem w oficjalnej bazie, które działające w nich sanatoria świadczą usługi w zakresie leczenia uzdrowiskowego w ramach współpracy z NFZ. Zidentyfikowałem 14 sanatoriów.

Następnie sprawdziłem, które z sanatoriów z mojej listy cieszą się najlepszymi opiniami kuracjuszy. Wykorzystałem do tego opinie Google. To miejsce, w którym każdy może napisać recenzję dowolnego obiektu, także – jeśli chce – anonimowo, nie trzeba więc się krygować ani przymilać. Recenzje sanatoriów mogą być w pełni szczere. Ich autorzy oceniają najczęściej jakość zakwaterowania, zabiegów, wyżywienia, profesjonalizm kadry, oferowane dodatkowe atrakcje i ogólną atmosferę.

Każde z sanatoriów w moim rankingu dostało punktację. Przemnożyłem średnią ocen w opiniach Google przez liczbę recenzji, tak by premiować sanatoria z dobrymi opiniami, ale też popularne, ocenione przez jak najwięcej osób. Im więcej zadowolonych recenzentów, tym bardziej wiarygodna średnia ocen. Sanatoria ze średnią poniżej 4,0 dostawały karę: minus 400 punktów.

Ostatecznie do mojego rankingu trafiło 8 najlepszych sanatoriów leśnych w Polsce, z wynikiem powyżej 400 pkt. Cztery z nich uzyskały wynik ponad 1000 punktów.

W Polsce działa kilkaset ośrodków uzdrowiskowych, ale tylko część z nich specjalizuje się w schorzeniach narządu ruchu i kręgosłupa. Leczenie uzdrowiskowe łączy rehabilitację, fizjoterapię i naturalne źródła.

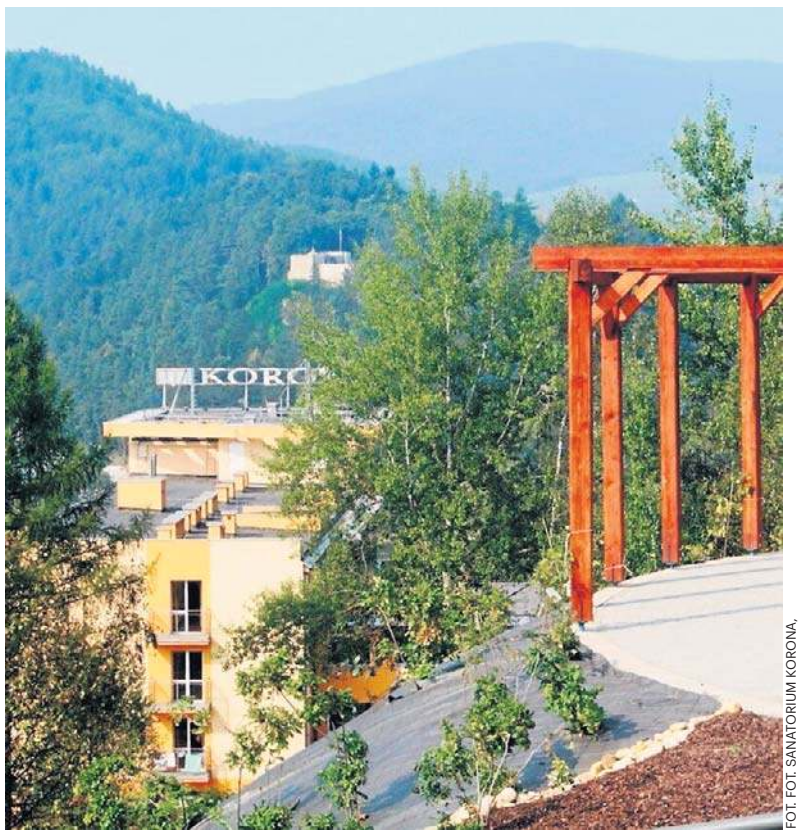

FOT. FOT. SANATORIUM KORONA,

Możecie tam spędzić niezapomniany turnus na przełomie lata i jesieni, przesycony zapachem żywicy, wśród cudownych kolorów

STYL ŻYCIA

Jak uniknąć demencji? 6 prostych sposobów do stosowania na co dzień

Oprac. Ola Głowacka

Demencja nie rozwija się z dnia na dzień. Badania dowodzą, że na zdrowie mózgu wpływają codzienne nawyki, a część przypadków otępienia można opóźnić lub nawet im zapobiec dzięki zmianie stylu życia.

Jedną z osób zwracających uwagę na rolę codziennych nawyków jest dr Eva Feldman, profesor neurologii w Michigan Medicine i University of Michigan, specjalizująca się w chorobach układu nerwowego. W rozmowie cytowanej przez „The New York Times" wskazała sześć prostych działań, które mogą wspierać zdrowie mózgu i zmniejszać ryzyko pogorszenia funkcji poznawczych wraz z wiekiem.

Używaj zatyczek do uszu
Jedna z najważniejszych rad dr Feldman dotyczy ochrony słuchu. Jak podkreśla neurolog, utrata słuchu wiąże się ze zwiększonym ryzykiem demencji. Naukowcy przypuszczają, że może mieć to związek z bliskością obszarów mózgu odpowiedzialnych za odbieranie dźwięków i pamięć. Inna hipoteza wskazuje, że osoby niedosłyszące częściej wycofują się z życia społecznego, a mniejsza liczba kontaktów z ludźmi może przyspieszać pogorszenie funkcji poznawczych.

Ekspertka zaleca używanie zatyczek do uszu lub ochronników słuchu podczas pracy w hałaśliwym otoczeniu, na przykład przy koszeniu trawnika. Radzi również kontrolować słuch przynajmniej raz na trzy lata.

Nie spędzaj dnia na siedząco
Regularny ruch jest jednym z najlepiej udokumentowanych sposobów dbania o mózg. Ćwiczenia poprawiają ukrwienie mózgu i zwiększają dopływ tlenu do komórek nerwowych. Co ważne, nie muszą to być wyczerpujące treningi. Korzyści mogą przynieść nawet codzienne spacery, rozciąganie czy lekkie ćwiczenia wykonywane regularnie.

Dr Feldman zwraca uwagę, że liczy się nie tylko aktywność, ale także ograniczenie czasu spędzanego w pozycji siedzącej. Długotrwałe siedzenie jest uznawane za jeden z czynników niekorzystnie wpływających na zdrowie.

Używaj stołka zamiast fotela
W artykule przywołano również opinię dr. Kevina Bickarta z University of California w Los Angeles, który od lat zachęca swoich pacjentów do korzystania ze stołków zamiast miękkich foteli czy wygodnych krzeseł. Taki sposób siedzenia wymaga większego zaangażowania mięśni i pomaga utrzymywać bardziej aktywną postawę.

Czyść i lecz zęby
Zdrowie jamy ustnej ma większe znaczenie dla mózgu, niż wiele osób przypuszcza. Dr Feldman przypomina, że infekcje w obrębie jamy ustnej mogą rozprzestrzeniać się na sąsiednie tkanki i prowadzić do poważnych powikłań zdrowotnych. Badania wykazały również związek między chorobami dziąseł a zwiększonym ryzykiem demencji.

Dlatego neurologowie zalecają regularne szczotkowanie zębów, codzienne używanie nici dentystycznej oraz wizyty kontrolne u dentysty co najmniej raz w roku.

Spotykaj się z innymi ludźmi
Mózg potrzebuje nie tylko aktywności fizycznej, ale także kontaktów z innymi ludźmi. Jak zwraca uwagę dr Jessica Choi, koordynatorka badań klinicznych w Duke University School of Medicine w Północnej Karolinie (USA), izolacja społeczna może sprzyjać depresji i przyspieszać pogarszanie funkcji poznawczych u seniorów. Eksperci zachęcają do uczestnictwa w klubach książki, zajęciach grupowych, spotkaniach sąsiedzkich czy innych aktywnościach pozwalających utrzymywać regularne relacje społeczne. Rozmowy, dyskusje i wspólne działania stanowią naturalny trening dla mózgu.

Chroń i ćwicz szyję
Choć niewiele osób kojarzy szyję z profilaktyką demencji, dr Feldman podkreśla, że to właśnie przez nią biegną naczynia dostarczające krew do mózgu. Urazy szyi mogą zaburzać przepływ krwi i ograniczać dopływ tlenu do komórek nerwowych.

Neurolog zaleca unikanie gwałtownych skrętów, szarpnięć oraz ryzykownych manipulacji szyją, które mogą prowadzić do urazów.

Wysypiaj się
Ostatnia rada dotyczy snu. Zdaniem dr Feldman odpowiednia ilość i jakość snu to jeden z filarów zdrowia mózgu. W czasie nocnego odpoczynku mózg utrwala wspomnienia, porządkuje informacje i usuwa produkty przemiany materii gromadzące się między komórkami nerwowymi.

Eksperci podkreślają, że przewlekłe niedosypianie może negatywnie wpływać na pamięć, koncentrację i zdolności poznawcze. Dlatego regularny, dobrej jakości sen warto traktować jako element profilaktyki demencji.

eprasa.pl 000e0a2f68

RAPORT GIS

FOT. GETTY IMAGES

Polska ma powody do umiarkowanego optymizmu, ale nie brakuje też sygnałów ostrzegawczych

WZW typu A atakuje w Polsce cztery razy częściej niż dotąd. Błonica wróciła po 25 latach

Z raportu Państwowej Inspekcji Sanitarnej wynika, że w ub.r. wyraźnie spadła liczba zachorowań na krztusiec i gruźlicę. Są jednak i niepokojące sygnały

Ola Głowacka

Jedną z najbardziej widocznych zmian odnotowanych przez inspektorów sanitarnych jest spadek liczby zachorowań na krztusiec. W 2024 roku zarejestrowano 32 430 przypadków tej choroby, podczas gdy rok później było ich 11 339. To niemal trzykrotnie mniej.

Autorzy raportu wskazują, że krztusiec podlega charakterystycznym cyklom epidemicznym. Przypominają również, że szczepienie przeciw tej chorobie jest w Polsce obowiązkowe u dzieci, a osobom dorosłym zaleca się przyjmowanie dawek przypominających co 10 lat.

Gruźlicy prawie nie ma

Dobre wiadomości dotyczą także gruźlicy. W 2025 roku zapadalność na tę chorobę po raz pierwszy spadła do poziomu 9,9 przypadków na 100 tys. mieszkańców. Dzięki temu Polska została zaliczona do państw o niskiej zapadalności na gruźlicę. Wcześniej znajdowała się w kategorii krajów o średniej zapadalności. Według autorów raportu jest to efekt wieloletnich działań profilaktycznych i diagnostycznych ukierunkowanych na ograniczanie liczby zachorowań.

Błonica wróciła po 25 latach

Największe poruszenie wzbudziła informacja o pierwszym od 25 lat przypadku błonicy gardła w Polsce. Zachorowało sześcioletnie dziecko, które nie było zaszczepione.

Błonica należy do chorób, które mogą prowadzić do ciężkich powikłań, dlatego wymagają pilnej hospitalizacji. Eksperci podkreślają, że najskuteczniejszą formą ochrony pozostają szczepienia.

Niepokojący wzrost ognisk zapalenia wątroby typu A

Niepokojące dane dotyczą wirusowego zapalenia wątroby typu A. W 2025 roku w Polsce zarejestrowano 115 ognisk tej choroby. Rok wcześniej było ich zaledwie 26. Oznacza to ponad czterokrotny wzrost w ciągu zaledwie 12 miesięcy.

Przeciw WZW typu A dostępna jest szczepionka. Zaleca się ją m.in. osobom podróżującym do krajów o wyższej liczbie zachorowań oraz wybranym grupom zawodowym związanym z produkcją żywności czy gospodarką odpadami.

Kleszcze aktywne dłużej

Raport wskazuje również na wzrost liczby przypadków boreliozy i kleszczowego zapalenia mózgu. Zdaniem autorów dokumentu może mieć to związek m.in. ze zmianami klimatycznymi, które wydłużają okres aktywności kleszczy i zwiększają ryzyko kontaktu ludzi z tymi pajęczakami.

W ub.r. odnotowano także 30 przypadków tzw. choroby Haff, określanej również jako choroba Zalewu Wiślanego. Zachorowania były związane głównie ze spożyciem samodzielnie złowionych węgorzy.

HIV, kiła i rzeżączka na wysokim poziomie

Największy niepokój specjalistów budzi jednak wzrost liczby nowo wykrywanych zakażeń HIV oraz chorób przenoszonych drogą płciową. Raport wskazuje, że liczba przypadków HIV należała do najwyższych w historii obserwacji. Wzrosła także liczba zachorowań na kiłę i rzeżączkę.

Autorzy raportu przypominają, że od maja 2025 roku test na HIV można wykonać również w podstawowej opiece zdrowotnej, a badanie jest finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Dane pokazują dwa równoległe trendy

Z jednej strony Polska notuje sukcesy w ograniczaniu zachorowań na krztusiec i gruźlicę. Z drugiej strony rośnie znaczenie zagrożeń związanych z chorobami odkleszczowymi, WZW typu A, HIV oraz innymi infekcjami przenoszonymi drogą płciową. Powrót błonicy po 25 latach przypomina natomiast, że nawet choroby uznawane za niemal wyeliminowane mogą ponownie się pojawić.

CHOROBA ALZHEIMERA

Zaskakujące wnioski rok po uruchomieniu infolinii Helpline

Oprac. Emil Hoff

Konsultanci specjalnej infolinii Helpline dla osób chorych na alzheimera i inne zaburzenia otępienne podsumowują pierwszy rok działalności. Okazuje się, że to wcale nie chorzy dzwonią z prośbami o pomoc.

Niemal rok temu – 1 października 2025 r. – Rzecznik Praw Pacjenta we współpracy ze związkiem organizacji non-profit Alzheimer Polska uruchomił ogólnopolską, bezpłatną infolinię Helpline. Jej rola jest prosta: konsultanci mają pomagać osobom chorym na alzheimera i inne zaburzenia otępienne, a także ich rodzinom i opiekunom.

Po prawie roku działalności konsultanci Helpline raportują, kto i w jakich sprawach korzystał w tym czasie z infolinii. Ich wnioski są bardzo ciekawe. Okazuje się, że to nie osoby chore na alzheimera, lecz głównie ich rodziny dzwonią na specjalną infolinię. To bliscy pacjentów stanowią 84 proc. rozmówców Helpline.

- Dzwoni córka, która zauważyła, że mama zaczęła powtarzać te same pytania. Syn, bo ojciec coraz gorzej radzi sobie z codziennymi sprawami. Wnuczka, bo babcia zaczęła gubić się w dobrze znanych miejscach. Bliscy często nie wiedzą, gdzie przebiega granica między zmianami związanymi z wiekiem a objawami, które powinny skłonić do konsultacji ze specjalistą. Pytają więc, co obserwować, do kogo zgłosić się w pierwszej kolejności i jak rozmawiać z osobą, która sama nie widzi problemu albo nie chce szukać pomocy – opowiadają konsultanci.

A jeśli chodzi o poruszane sprawy, to w większości przypadków wcale nie chodzi o dodatkowe fakty i poszerzanie wiedzy o chorobie. 70 proc. porad udzielanych na linii Helpline dotyczy tego, jak konkretnie można uzyskać pomoc dla chorego w miejscu jego zamieszkania. Dominuje więc ścisła praktyka, a nie teoria.

Do kwestii najczęściej poruszanych w czasie rozmów na linii Helpline należą: ● organizacja codziennej opieki ● dostępne świadczenia finansowe ● uzyskiwanie pomocy od Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej (MOPS) ● znajdowanie lokalnych organizacji pomocowych ● możliwości i sposoby dostosowania mieszkania do potrzeb chorych,

W przypadkach zaawansowanej choroby padają też pytania:

● o Zakłady Opiekuńczo-Lecznicze (ZOL) i Domy Pomocy Społecznej (DPS) ● o kwestie prawne, związane np. z pełnomocnictwem, ubezwłasnowolnieniem, orzeczeniem o niepełnosprawności.

Na Helpline dzwonią też regularnie opiekunowie osób chorych z pytaniami o to, jak reagować na trudne zachowania chorego, kiedy zacząć szukać pomocy w opiece i jak rozpoznać moment, w którym sami dochodzą do granicy swoich możliwości. Konsultanci Helpline z przygotowaniem psychologicznym pomagają im wtedy radzić sobie z poczuciem winy, wyczerpania, bezradności czy po prostu złością.

Jak skorzystać z linii Helpline?

Z Helpline można skorzystać zarówno po diagnozie, jak i przed nią, gdy pojawiają się niepokojące zmiany pamięci czy funkcjonowania. Konsultanci pomagają znaleźć dostępne lokalnie formy wsparcia. W ramach Helpline można również skorzystać z pomocy psychologa, prawnika i terapeuty zajęciowego.

Infolinia Helpline jest bezpłatna i dostępna sześć dni w tygodniu:

- poniedziałek–piątek: 10–21
- sobota: 10–16

Telefon: 800 201 801
e-mail: alzheimer@rpp.gov.pl

FOT. 123RF

To bliscy pacjentów stanowią 84 proc. rozmówców Helpline

eprasa.pl 000e0a2f68

PROGRAMOWO

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Kryzys w relacji Marcina i Renaty pogłębia się. Po kolejnej kłótni Kodur śledzi ją, co skutkuje policyjnym zatrzymaniem dilera, a ona sama niemal trafia do aresztu. Uczucie łączące Olę i Justina ponownie przybiera na sile. Skotnicki spotyka się z Kępskim, zdeterminowany do wejścia w otwarty konflikt z Karoliną. Z kolei Aldona i Borys nieustannie niepokoją się o przyszłość Romeo. Boją się, że zakochany Włoch nie zda egzaminu dojrzałości. W zaistniałej sytuacji Grzelakowie postanawiają przedstawić chłopakowi konkretną propozycję.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Greg wciąż wypomina żonie stłuczkę i wydane pieniądze. Ich córka Jagoda namawia mamę, aby była niezależna. Ewelina prosi o pomoc Weronikę. Pomysł rozjusza Grega, a efekty są dla Kalskiej opłakane. Igor zawozi córkę na odwyk. Agnieszka spotyka się z Tworkowskim, bratem jej podopiecznego. „Żaba" prosi, by Tomek pracował w służbie zieleni. Olszewska zgadza się, ale jest pełna obaw – widząc to, Hebel obiecuje mieć Tomka na oku.

Lalka

PREMIERA

Netflix

16 września w serwisie Netflix zadebiutuje produkcja, która w ostatnich miesiącach była tematem numer jeden. Mowa o współczesnej reinterpretacji polskiej klasyki literackiej, czyli „Lalce", społeczno–obyczajowej powieści Bolesława Prusa w reżyserii Pawła Maślony. Historia, choć inaczej zagrana i przedstawiona, jest ta sama – napędzany ambicją Stanisław dąży do awansu społecznego, a jego obsesyjne zauroczenie Izabelą staje się bramą do świata, który chce zdobyć. Izabela próbuje wymknąć się ciasnym ramom arystokratycznego porządku i określić swoje miejsce w przeobrażającym się świecie. Ogarniające ich uczucie rozpięte jest między przepaścią klasową, obsesją, pragnieniem wolności i uwodzącą potęgą bogactwa. W nowej adaptacji w główne role wciela się Tomasz Schuchardt (Stanisław Wokulski) oraz Sandra Drzymalska jako Izabela Łęcka. Na ekranie zobaczymy również Dariusza Chojnackiego jako Ignacego Rzeckiego, Magdalenę Cielecką która występuje jako Kazimiera Wąsowska, Jacka Braciaka w roli Tomasza Łęckiego, Julię Wyszyńską wcielającą się w postać Florentyny, Małgorzatę Hajewską-Krzysztofik jako prezesową Zasławską oraz Mateusza Króla jako Juliana Ochockiego.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Ratownicy otrzymują wezwanie do nieprzytomnej kobiety znalezionej na przystanku. Pacjentka w ciężkim stanie i z objawami hipotermii trafia do szpitala, gdzie jej przypadek przejmuje dr Maciej Bilewicz. Wciąż nie wiadomo, jak znalazła się na mrozie. Placówka przechodzi audyt. Na SOR trafia kobieta z pękniętą kością biodrową, wymagająca operacji. Inspekcja ujawnia także braki kadrowe na ortopedii. Łukasz Wroński otrzymuje propozycję zatrudnienia nowego lekarza.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Młoda matka mdleje podczas spaceru. Gdy odzyskuje przytomność, leży we własnym łóżku, ale nigdzie nie ma jej niemowlęcia. Detektywi rozpoczynają dramatyczną walkę z czasem, próbując ustalić, kto stoi za porwaniem. Na jaw wychodzą mroczne tajemnice rodziny, w których główną rolę odgrywa mąż kobiety... Podczas treningu Piter poznaje Dominikę. Seksowną, wygadaną i otwartą na nowe znajomości. Nie spodziewa się, że ich spotkanie nie było przypadkowe.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Wieść o domu Giulii rozchodzi się błyskawicznie. Oliwia bierze udział w proteście, a demonstracja szybko wymyka się spod kontroli i Oliwia upada w tłumie. Zośka prowadzi sesję z pacjentem, nieświadoma tego, co się dzieje. Oliwia i jej przyjaciele trafiają na komisariat. Zośka dowiaduje się o wszystkim w panice rusza po córkę. Na posterunku kontrolę przejmuje Ewka, wyciągając wszystkich. Śledztwo w sprawie domu trwa. Zośka odwiedza firmę Kamila i pyta Piotra o nieruchomość. Wspólnik udaje zaskoczonego, a Zośka żąda przeszukania dokumentów. Planuje wizytę u rodziców Kamila, ale w ostatniej chwili rezygnuje. Oliwia wraca do wspomnień z dzieciństwa. W starym liście, który jako dziecko napisała do siebie w przyszłości, znajduje marzenie o domku na drzewie. Przyznaje matce, że widok domku Nico bardzo ją zabolał.

eprasa.pl 000e0a2f68

KRZYŻÓWKA NR 143

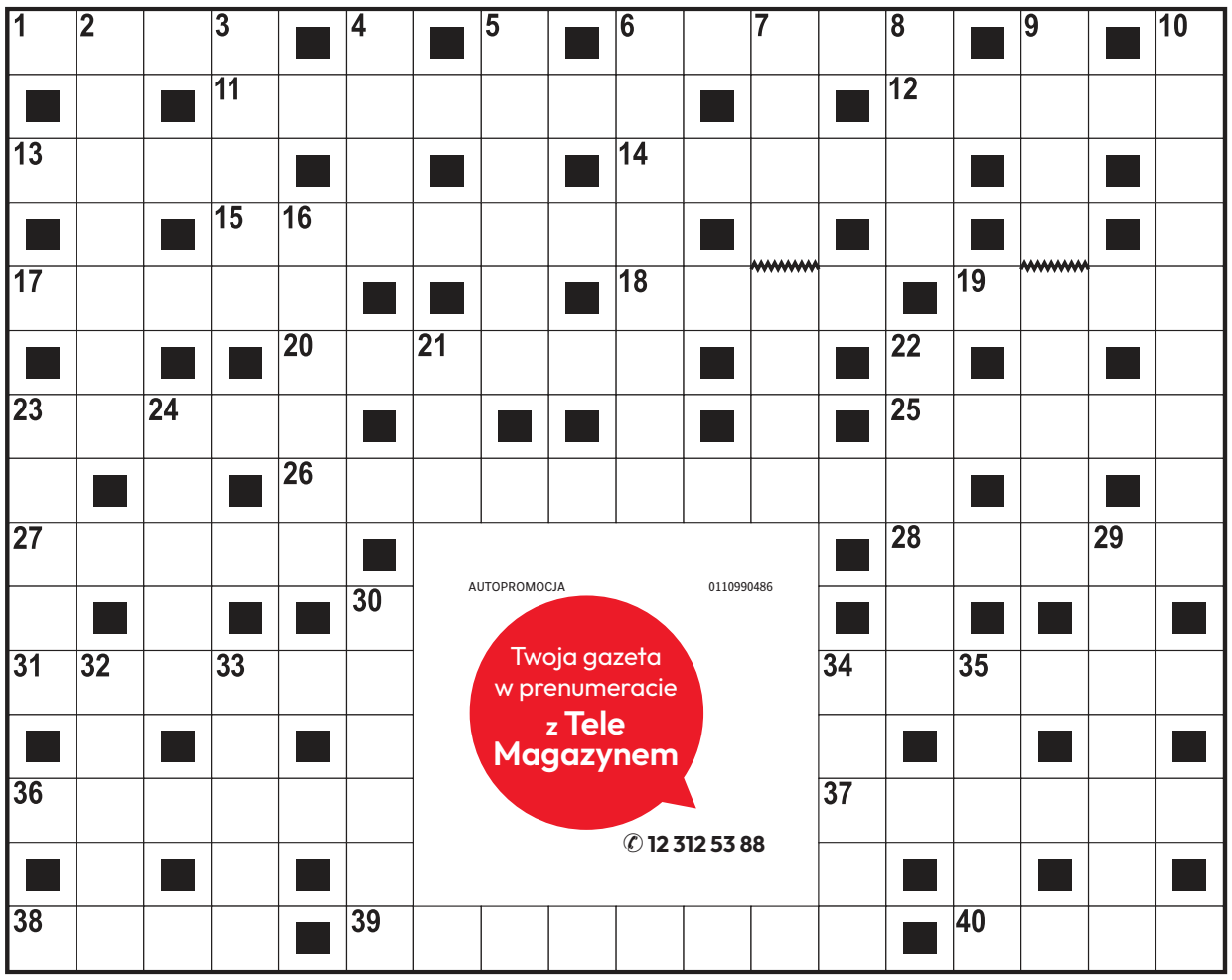

Poziomo:

1) pocisk do broni myśliwskiej,
6) był nim Jurand ze Spychowa,
11) zakonnicy żyjący na odludziu,
12) eksperyment w laboratorium,
13) cichy głos morza,
14) rzymska pieśń żałobna,
15) prośba na piśmie, petycja,
17) zjazd dostojników kościelnych,
18) dawna włoska moneta,
19) świadoma część osobowości,
20) polski trunek przypominający brandy,
23) surowiec na tradycyjnego chochoła,
25) miękka, elastyczna skóra,
26) organizacja działająca na rzecz ochrony przyrody,
27) czasem głęboko skrywana,
28) najgrubszy palec u ręki,
31) potajemne porozumienie kilku osób,
34) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
36) gruby sznur skręcony z włókna,
37) pośredniczy w transakcji handlowej,
38) bez niego żołnierz jest bezbronny,
39) „… z celulozy”, powieść Igora Newerlego,
40) zarzucana przez rybaka.

Pionowo:

2) wskazany podczas gry w szachy,
3) w osadzie wioślarskiej nadaje je sternik,
4) jeden z modeli Kia,
5) obyczaj w noc świętojańską,
6) lampa obrazowa w telewizorze,
7) obraz olejny Leonarda da Vinci,
8) gruszka pod drzewem,
9) potocznie o Sztabie Generalnym,
10) Akira Kurosawa lub Toshiro Mifune,
16) męstwo wykazane na polu walki,
21) biblijny budowniczy arki,
22) rodzaj mocnej ciupagi w ekwipunku taternika,
23) Indianin z Ameryki Północnej,
24) chroniony kuzyn żyrafy,
29) czterostrunowa gitara hawajska,
30) odgłos nienaoliwionych zawiasów,
32) … Adamczyk, aktor z filmu „Lejdis”,
33) … prawa na Dzikim Zachodzie to szeryf,
34) zapachowy składnik perfum,
35) miętowy cukierek w rulonie.

AUTOPROMOCJA 0110990486
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 142

P	■	O	■	J	A	Z	D	A	K	O	N	N	A	■	Z	■	B	
R	A	B	K	A	■	A	■	I	■	■	O	■	W	I	A	R	A	
Y	■	S	■	G	A	L	A	N	T	E	R	I	A	■	K	■	L	
M	I	A	N	O	■	E	■	■	U	■	M	■	N	U	R	E	K	
A	■	D	■	D	■	T	A	C	Z	K	A	■	S	■	E	■	O	
S	Z	A	R	A	B	A	N	■	■	A	N	D	E	R	S	E	N	
■	B	■	A	■	A	■	D	W	Ó	R	■	Z	■	A	■	P	■	
D	I	A	M	E	N	T	Y	■	■	D	Z	I	Ę	C	I	O	Ł	
■	Ó	■	P	■	I							Ó	■	J	■	K	■	
T	R	Z	A	S	K							B	I	E	D	A	K	
U	■	A	■	A	■							■	N	■	R	■	A	
Ł	A	B	Ę	D	Ź							O	S	Z	U	S	T	
A	■	A	■	Z	■							■	E	■	Ż	■	R	
C	E	W	K	A	■							■	K	O	B	Z	A	
Z	■	A	■	K	O	L	A	B	O	R	A	N	T	■	A	■	N	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

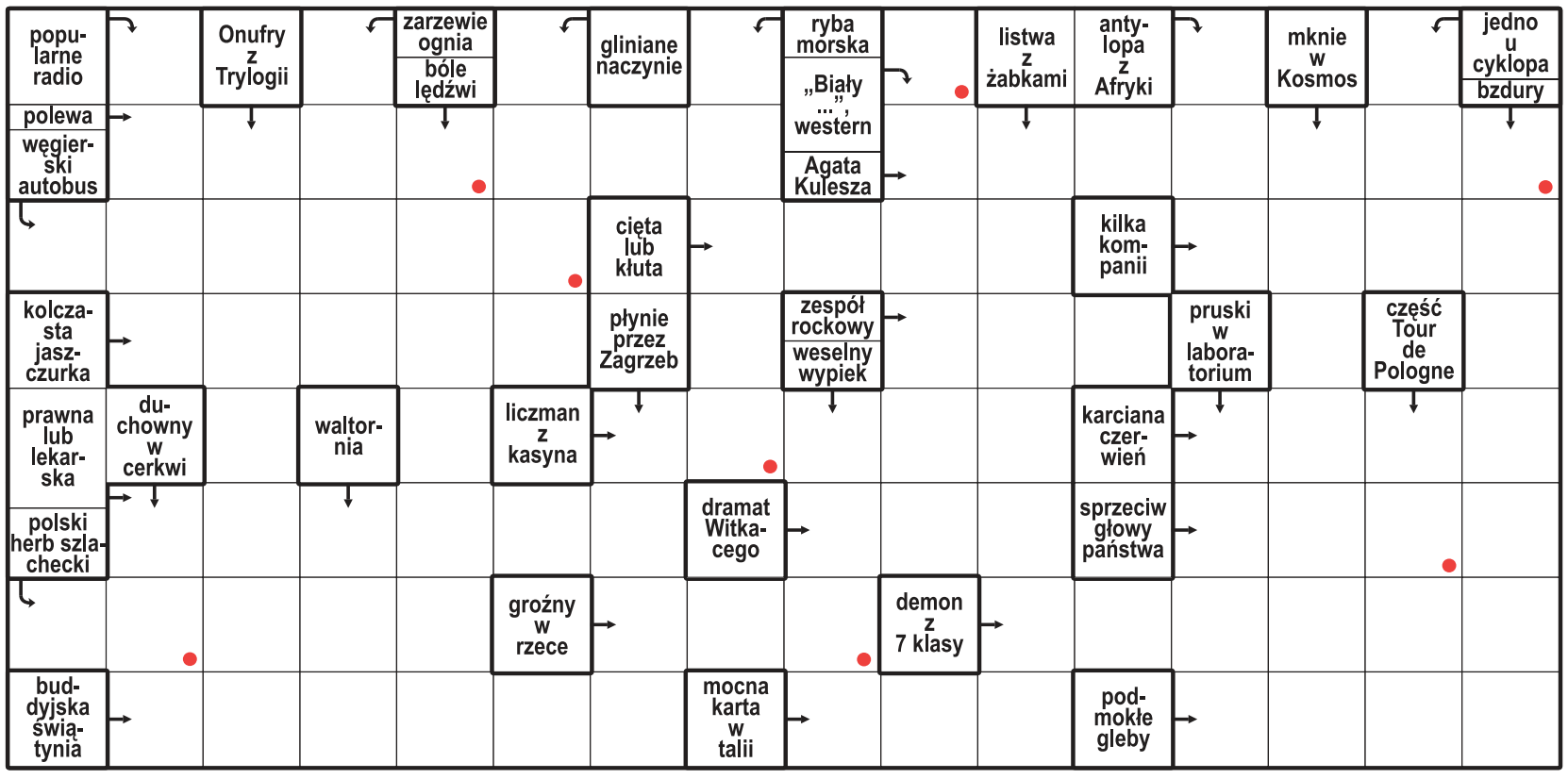

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KLASZTOR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi posłuchać serca, lecz nie zapominać o rozsądku.

Ryby (19.02 - 20.03)
Inspiracja przyjdzie niespodziewanie. Horoskop na dziś sugeruje dać sobie szansę na ciekawą zmianę.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na środę podpowiada, by nie rezygnować z planów.

Byk (20.04 - 20.05)
Dziś sprzyja Ci szczęście. Horoskop dzienny to wskazówka, by odważyć się na coś nowego.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnicza sytuacja wreszcie się wyjaśni. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać swojemu przeczuciu.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie próbuj zadowolić wszystkich. Horoskop dzienny na środę radzi odbyć szczerą rozmowę.

Lew (23.07 - 22.08)
Uporządkujesz sprawy odkładane od dawna. Horoskop dzienny wróży, że wieczorem czeka Cię relaks.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać czas na działanie.

Waga (23.09 - 22.10)
Potrzebujesz spokoju. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie i zrozumienie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi postawić na pomysłowość i unikać chaosu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię miła niespodzianka. Horoskop na dziś podpowiada, by znaleźć chwilę tylko dla siebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz spokojnie. Horoskop dzienny na środę wróży, że spokojna rozmowa wiele wyjaśni.

eprasa.pl 000e0a2f68

0011584270

Wszystkim Osobom i Instytucjom,
które przekazały kondolencje i wyrazy współczucia,
a także uczestniczyły w pogrzebie
mojego Ojca

ŚP

Prof. dr. hab. n. med.

Andrzeja Kuliga

składam
podziękowania i wyrazy głębokiego szacunku

Syn Andrzej Kulig
z Rodziną

0011584021

Drogiej Koleżance

Małgorzacie Wawer

wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia
i otuchy w tych trudnych chwilach
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Muzeum Archeologicznego w Krakowie

0011574372

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY

12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011574099

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY **507 111 211**

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

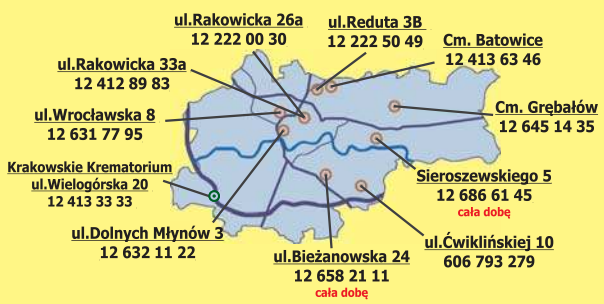

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZ_OPERATOR. Tel. 669025229

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń już dziś i zapytaj o cenę Tel:41/378-19-48, 696 958 319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011584108

Wójt Gminy Michałowice

informuje o wywieszeniu na okres 21 dni, tj. **od dnia 16 września 2026 roku do dnia 7 października 2026 roku** w siedzibie Urzędu Gminy Michałowice Plac Józefa Piłsudskiego 1, 32-091 Michałowice i zamieszczeniu w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Michałowice *https://bip.malopolska.pl/ugmichalowice/* oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Michałowice *https://www.michalowice.malopolska.pl* wykazu części nieruchomości obejmującej budynek, przeznaczonej do oddania w użyczenie na okres do 3 lat, oznaczonej jako dz. nr 268 poł. w Książniczkach, stanowiąca własność Gminy Michałowice, powiat krakowski.

AUTOREKLAMA

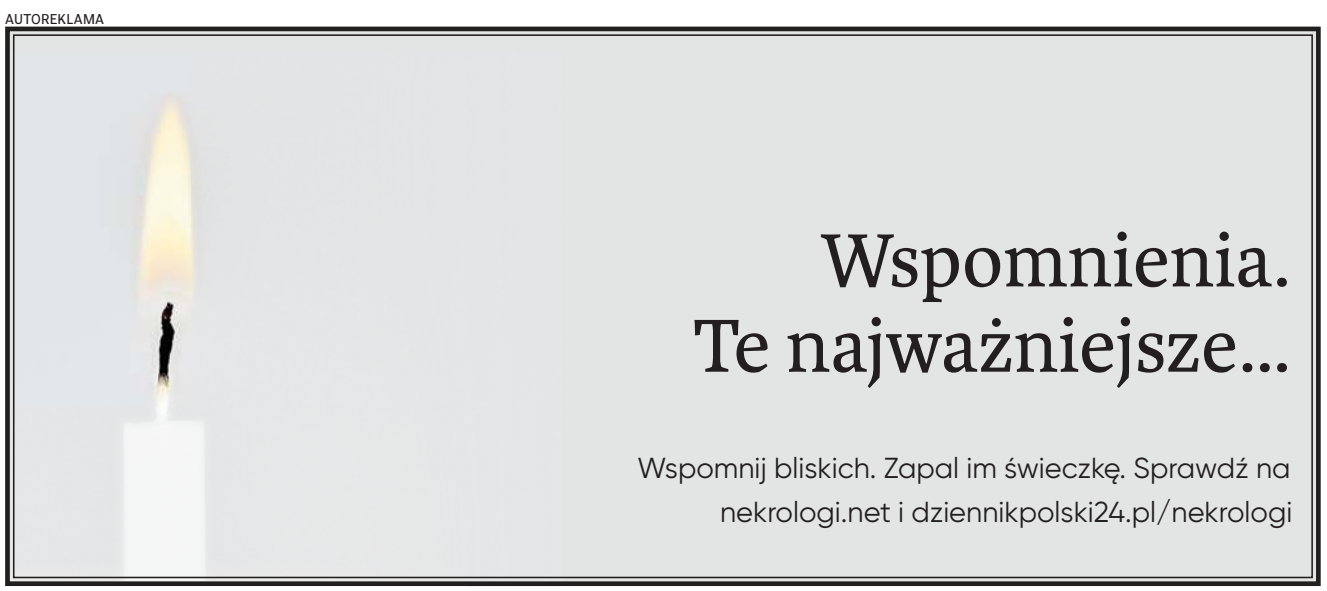

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 000e0a2f68

ROZMOWA

Świątek: Mamy swój styl. Jesteśmy groźni dla każdego

Hutnik Kraków w nowym sezonie piłkarskiej II ligi radzi sobie nadspodziewanie dobrze. O sytuacji w drużynie, która typowana była do walki o utrzymanie, a na razie jest w czołówce tabeli, opowiada nam trener Krzysztof Świątek

Artur Bogacki

Początek sezon macie bardzo dobry, Hutnik był liderem, po 8. kolejce jest na 4. miejscu. To zaskoczenie?

Wiadomo, że było dużo zmian po sezonie, odeszło wielu wiodących zawodników. Tak naprawdę budowaliśmy drużynę praktycznie od nowa. Oczywiście mamy ambicję, żeby wygrywać w każdym meczu, ale podchodząc na chłodno i świadomie, patrząc, z jakiego punktu ruszaliśmy, to muszę powiedzieć, że wynik do tej pory jest dla nas naprawdę bardzo dobry.

Co sprawiło, że idzie aż tak dobrze? Pan mógł mieć pewne przypuszczenia po treningach, ale wiadomo, że później w lidze to inaczej wygląda.

Cały czas idziemy swoją drogą. Niezależnie z kim gramy, mamy swój styl, swoje DNA i obrany kierunek. Myślę, że efekty przynosi nam też to, że jesteśmy bardzo odważni, jeżeli chodzi o sposób gry. A do tego w tym sezonie udało się zebrać naprawdę fajnych zawodników, którzy są bardzo ambitni i bardzo nastawieni na swój rozwój. Dzięki tej pracy doszliśmy do takiego momentu, że jesteśmy groźni dla każdego zespołu. Mam nadzieję, że tak będzie nadal.

Uważa pan, że rywale faktycznie teraz bardziej was się obawiają niż w tych pierwszych kolejkach?

Wiadomo, jakie głosy były przed sezonem - że jesteśmy jednym z kandydatów do spadku. Nasz klub jest bardzo stabilny finansowo, wszystko płacone jest na czas, ale porównując do innych, to niektórzy mają budżety trzy razy większe. Patrząc na to, jak gramy, jak wyglądaliśmy do tej pory, to myślę, że rywale odczuwają większy respekt, na pewno mają świadomość, że z nami będą naprawdę trudne mecze. To nas cieszy. Bo wiadomo, że przebudowa zespołu zawsze jest dużą niewiadomą, a my dzisiaj możemy powiedzieć, że jesteśmy w dobrym miejscu i chcemy cały czas iść do przodu.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Krzysztof Świątek trenerem Hutnika Kraków jest od maja 2025 roku

No właśnie, czy ta drużyna ma jeszcze jakieś rezerwy? Mówi się, że przy przebudowie składu czas działa na korzyść drużyny. W pana odczuciu - już osiągnęliście ten punkt optimum?

Powiedziałbym trochę inaczej. Zgadza się, że weszliśmy bardzo dobrze w ten sezon, a zawsze są rezerwy, można coś więcej wydobyć z drużyny. Musimy jednak patrzeć na to realnie, bo biorąc pod uwagę jakość innych zespołów, markowych zawodników w lidze, to ten sezon będzie bardzo trudny i bardzo wyrównany. Zresztą to już widać. My musimy pracować z meczu na mecz, rozwijać się, do każdego spotkania podchodzić z głodem zwycięstwa i dużą determinacją.

Zawodnicy cieszą się po dobrych wynikach. Pan, jako trener, tonuje w szatni nastroje? Przypomina im, że w zeszłym sezonie było podobnie, a potem trafiła się dłuższa gorsza seria, co skutkowało tym, że do końca trzeba było walczyć o byt w drugiej lidze?

Wtedy była trochę inna perspektywa niż jest obecnie. Graliśmy jeszcze w Pucharze Polski, co dołożyło nam trzy mecze w środy, do tego dwa ligowe były przełożone. Tak naprawdę praktycznie przez dwa miesiące graliśmy co trzy dni. To było kluczowe, bo wtedy nie mieliśmy zbyt szerokiej kadry, więc trudno było tym zarządzać i, powiedzmy, wymieniać na Puchar Polski sześciu zawodników. No i napędziła się ta zła seria. My jednak wtedy też szliśmy swoją drogą. Tak na chłodno analizując spotkania, to wiele było dobrych w naszym wykonaniu, to było jakby światełko w tunelu i nadzieja. Później się okazało, że ta droga bardzo się opłaciła i dzisiaj ją kontynuujemy. Wiadomo, że teraz skład personalny mamy inny, ale to DNA i styl gry są podobne.

To już prawie półmetek jesieni. Myśli pan, że będziecie w stanie po jej drugiej części spędzić przerwę w czołówce tabeli?

Nie chciałbym składać deklaracji, bo wiem, jak piłka wygląda, bardzo często uczy pokory. Powinniśmy skupiać się na najbliższych spotkaniach. Następnym rywalem jest druga drużyna Śląska Wrocław, trzeba jak najlepiej przygotować się do tego spotkania i pojechać tam po zwycięstwo. A jak się uda, to później przygotowywać się krok po kroku do każdego następnego meczu. Zobaczymy na końcu, co z tego wyjdzie. Mimo bardzo dobrego startu musimy mieć w sobie dużo pokory, ciągle czuć ten głód zwycięstwa, a zawodnicy - także głód takiego rozwoju indywidualnego.

Jak tak dalej wynikowo pójdzie, to w zimie trzeba będzie pana pytać, czy będziecie walczyć o awans...

Mam nadzieję, że tak zostanie do końca rundy. Jeżeli będziemy w górnych rejonach tabeli, punktowo blisko, no to przecież jesteśmy ambitnymi ludźmi. Tak jak powiedziałem - w piłce nożnej budżet nie zawsze gra, choć wiadomo, że w jakimś kontekście ma znaczenie. My chcemy się rozwijać. Jeżeli tylko będzie okazja, to będziemy chcieli dobrze punktować, a na końcu może nam to da jakiś fajny efekt i uda się namieszać trochę w lidze.

Kadrowo bylibyście w stanie podołać takiemu zadaniu? Przyszło sporo zawodników, niektórzy doświadczeni, inni, jak to u was bywa, młodsi, wyszukani w niższych ligach. No chyba, że jest już wszystko tak poukładane, że powinno być z górki.

Powiem szczerze - w tej lidze ciężko jest, żeby było z górki (śmiech). Dobrym przykładem jest Avia Świdnik, która w świetnym stylu wygrała pierwsze trzy mecze, a teraz ma pięć porażek pod rząd. Trzeba mieć pokorę i być cały czas skoncentrowanym, nie wolno zadowolić się momentem, w którym się jest, bo zaraz może się wszystko odmienić. Nasz główny cel to skupić się na pracy, na tym, żeby być do każdego meczu jak najlepiej przygotowanym. Jeśli chodzi o skład, to tak funkcjonujemy, że często musimy wyszukiwać zawodników nieoczywistych. To jest kolejny sezon, w którym takich znaleźliśmy. Uważam, że kadrowo jesteśmy teraz bardziej zbalansowani, niż byliśmy w tamtym sezonie w pierwszej rundzie. To też nam pozwala na różne rozwiązania. ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

„Słonie" wywalczyły zwycięstwo. To nagroda za grę z poświęceniem

Piotr Pietras

W 8. kolejce zawodnicy Bruk-Betu Termaliki Nieciecza wygrali na wyjeździe ze Stalą Mielec 2:1.

- Wywalczyliśmy sobie to zwycięstwo. Szczególnie końcówka, te ostatnie 20 minut, wiązało się z naszym ogromnym zaangażowaniem. Mecz mógł się naprawdę różnie potoczyć. W kwestiach ambicjonalnych tego właśnie oczekujemy - żeby grać z takim poświęceniem, kiedy pewne elementy nam nie wychodzą. To jest nowy zespół. On się tak naprawdę dopiero tworzy i cieszę się, że to idzie w parze z wynikami. Zaczynamy lepiej funkcjonować, a zarazem punktujemy - powiedział trener „Słoni" Marcin Brosz.

Niecieczanie pokazali charakter. W końcówce wyrównanej I połowy stracili gola, ale szybko wyrównali. Najpierw po przegranym pojedynku w środkowej strefie boiska przez Lucasa Masoero piłkę otrzymał Fryderyk Gerbowski i w sytuacji sam na sam z Adrianem Chovanem posłał piłkę do siatki. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry Niecieczanie wykonywali rzut rożny. Po dośrodkowaniu Damiana Hilbrychta na polu bramkowym gospodarzy powstało zamieszanie, z którego skorzystał Miłosz Kozik, doprowadzając do remisu.

Po zmianie stron oba zespoły dążyły do zdobycia gola. Goście wykorzystali jeden z nielicznych błędów zespołu Stali w obronie. Po dośrodkowaniu Boboca do piłki ruszył Hilbrycht, został jednak sfaulowany przez Krystiana Getingera. Cała sytuacja miała miejsce w polu karnym sędzia podyktował więc rzut karny dla „Słoni". Do piłki podszedł Kamil Zapolnik i pewnym uderzeniem w środek bramki pokonał bramkarza Stali.

W końcówce miejscowi rzucili się do ataku i kilka razy byli bliscy wyrównania. Najlepszych sytuacji dwukrotnie nie wykorzystał Simeon Oure. W ostatniej akcji meczu Chovana próbował jeszcze pokonać Tymoteusz Gmur, lecz posłał piłkę obok bramki.

STAL MIELEC - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:2 (1:1)

Bramki: 1:0 Gerbowski 45+1, 1:1 Kozik 45+3, 1:2 Zapolnik 80 karny.

Stal: Chrapusta - Kukułowicz, Wyparło, Puerto (63 Matynia), Getinger - Kruszelnicki, Kościelny, Gerbowski (86 Gmur), Cebula (63 Domański), Cybulski (63 Oure) - Musiolik (34 Odolak).

Bruk-Bet Termalica: Chovan - Jaroszewski, Masoero, Putiwcew, Kozik (76 Durdov) - Hilbrycht, Guerrero, Kubica, Boboc (90+4 Zarówny) - Jakubik (76 Synoś), Biniek (54 Zapolnik [89]).

Sędziował: Piotr Idzik (Poznań). **Widzów:** 2507.

©℗

eprasa.pl 000e0a2f68

SPORT

• **Daniel Mikołajewski,** który latem opuścił Wieczystą, znalazł nowy klub. Obrońca zagra w Indonezji, w Borneo FC Samarinda

ROZMOWA

Robert Ziółkowski: Jak nie poprawi się styl, to zastanowiłbym się nad zmianami

Jacek Żukowski

- W Cracovii są naprawdę zawodnicy z umiejętnościami jak Kakabadze, Hasić, Klich, ale dalej nie ma kto strzelać - mówi Robert Ziółkowski, były zawodnik Cracovii.

FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Cracovia w Płocku całkowicie zawiodła, przegrywając zasłużenie z Wisłą 1:3

Jak ocenia pan sytuację, w jakiej znalazła się Cracovia, jest podbramkowa?

Nie wygląda to dobrze, jeżeli chodzi o grę. A wręcz wygląda to bardzo słabo. Są cztery porażki z rzędu, trzy w lidze, jedna w Pucharze Polski. Cracovia wygląda słabo w każdej formacji. W ostatnim meczu wyglądało to bardzo źle. Zarówno jeśli chodzi o grę obronną, jak i kreowanie akcji.

Z czym „Pasy" mają największy problem?

Sprowadzono jednego, drugiego napastnika, a skuteczność jest zła.

Ba, w meczu w Płocku nie było nawet sytuacji, oprócz tej, po której padła bramka, by coś strzelić...

No właśnie, Krakowianie w ogóle nie tworzyli sobie sytuacji podbramkowych. Nie pomagali sobie. Ostatni mecz był fatalny.

Jeszcze nie tak dawno, choćby w spotkaniu z Radomiakiem, mimo porażki gra była dobra. Teraz jej nie było.

Gra była, ale w poprzek boiska, do tyłu. Za mało jest piłkarzy, którzy wchodzą w pole karne. Za mało jest akcji skrzydłami. I nie ma sytuacji bramkowych.

Jest za to schematyczne wrzucanie piłki w pole karne. To było z góry skazane na niepowodzenie, prawda?

Cracovia sprowadza określony typ napastnika, choćby Nordasa - to wysoki zawodnik, podobnie jak Zahiroleslam. I nie widzę, żeby mieli jakieś okazje, które by mogli zamienić na bramkę. W ostatnim meczu jeszcze Hasić zagrał słabo.

Wini pan trenera za tę sytuację?

Zawodnicy wychodzą i grają, ale ktoś nakreśla plan, ktoś tych zawodników trenuje, mobilizuje. I zazwyczaj tak jest, że to trener odpowiada za wszystko. Zawodnicy mają realizować założenia taktyczne, które trener im wyznaczy.

Myśli pan, że najbliższy mecz z Katowicami - może toczyć się o posadę trenera Grzelaka?

To będzie bardzo ciężki wyjazd. Jeżeli się nie poprawi nic, jeżeli chodzi o grę zespołu, a nie daj Boże, żeby zagrał tak fatalnie, jak w ostatnim meczu z Płockiem, to na pewno jakieś zmiany mogą być. Jakieś ruchy muszą po prostu być wykonane.

A jeśli będzie lepsza gra, ale wynik będzie niekorzystny...

Można ładnie grać, ale gramy o to, żeby wygrać. Bo dół tabeli zacznie gonić. I za chwilę Cracovia może się znaleźć na miejscu spadkowym.

Myśli pan, że jak będzie porażka, to niezależnie od gry będzie zmiana trenerska?

Jeżeli styl się nie poprawi, to ja bym myślał nad zmianami.

Kibice strasznie krytykują trenera w Internecie. To jest znak czasów. Za czasów pańskiej kariery nie było bezpośrednich interakcji, najwyżej coś ktoś krzyknął z trybun. Myśli pan, że trener i piłkarze powinni to czytać, czy raczej nie?

Zawsze się mówi, że nie powinni czytać, ale wiemy wszyscy, że każdy lubi zaglądnąć do Internetu i czyta. To na pewno ma wpływ na trenera, zawodników.

Takie opinie są deprymujące.

Piłka nożna, w ogóle sport jest stresujący i trzeba być odpornym na krytykę, bo inaczej trzeba się zająć czymś innym.

Początek sezonu był trudny z racji tego, że Cracovia nie strzelała bramek. No ale za to miała szczelną obronę. Potem przyszły takie wyszarpane zwycięstwa z Rakowem i Wieczystą. No i wyglądało, że to może iść w dobrym kierunku, a tymczasem całkowicie się to odwróciło teraz.

Wieczysta w meczu z Cracovią nie wyglądała źle. „Pasy" miały dużo szczęścia, goście przegrali na własne życzenie. Tak więc tak różowo to nie było....

Jak pan patrzy na kadrę Cracovii, to co pan sądzi. Piłkarze mają takie umiejętności, żeby być w dole tabeli?

Nie, nie są tacy źli. To są naprawdę zawodnicy z umiejętnościami, jak Kakabadze, Hasić, Klich. W szatni też nie brakuje charyzmatycznych piłkarzy, którzy mogą krzyknąć. Są Glik, Klich. Tak więc brakuje skuteczności. Dalej nie ma kto strzelać. Brakuje takich zawodników, jakimi byli Stojković czy Kalman, szybkich, silnych.

Czyli, generalnie, Cracovia ma niezłych obrońców i pomocników. Natomiast mimo pięciu napastników, nie ma strzelca?

No tak, ilość nie przechodzi w jakość. Lepiej mieć dwóch dobrych niż pięciu przeciętnych.

Okienko transferowe się już zamknęło. Już Cracovia nie sprowadzi nikogo, chyba, że wolnego gracza.

Trzeba się zastanowić, czemu ten napastnik przyszedł w ostatniej chwili do Cracovii? No umówmy się, nie był rozchwytywany.

Jaki widzi pan scenariusz dla Cracovii? Po meczu w Katowicach jest trzytygodniowa przerwa na reprezentację.

Do meczu w Katowicach zawodnicy i sztab trenerski muszą podejść naprawdę zmobilizowani, bo to jest bardzo ważny mecz.

Gdyby Cracovia przegrała wtedy włączy się już mocny sygnał alarmowy.

I spadnie morale całkowicie. Kibice już chyba stracą cierpliwość, nawet ci, co jeszcze wierzą.

Zespół w innym składzie zaczynał ligę. Teraz doszło kilku nowych zawodników i coś się rozregulowało. Może tu jest przyczyna, że zawodnicy za późno doszli?

Tak jest w futbolu, że niektórzy przychodzą w ostatniej chwili. Nikt nie ma komfortu pracy, kilku miesięcy zgrywania zespołu. Nie ma co się tłumaczyć, że zawodnicy potrzebują czasu, żeby się zgrać. W ogóle mnie to nie przekonuje. Zawodnik ma wyjść i walczyć, a w ostatnim meczu brakowało zaciętości.

Zapytam pana jako byłego piłkarza, który przeżywał różne chwile w klubie, czy konflikt na linii obecny prezes – mniejszościowa udziałowiec, taka wojna na górze może mieć wpływ na postawę piłkarzy?

Nie, myślę, że piłkarze naprawdę o tym nie myślą, co tam się dzieje w gabinetach. Ktoś wychodzi na boisko na dziewięćdziesiąt minut i nie myśli, czy tam się kłóci prezes z właścicielem. Myślę, że interesuje go tylko gra.

Jak pan prognozuje, Cracovia wyjdzie z tego zawirowania? Czy jednak będzie kolejna porażka i kolejna zmiana trenerska?

Mam nadzieję, że z Katowicami, chociaż to bardzo ciężki przeciwnik, który u siebie jest mocny, Cracovia powalczy o dobry wynik. Natomiast gdyby nie zmieniła się gra, to trzeba szukać zmian. Bo liga mija szybko, punkty uciekają i potem może być różnie. Zespoły z dołu zaczną wygrywać.

Przyszedł Bobek

Aleksander Bobek został nowym zawodnikiem Cracovii. Bramkarz był wolnym zawodnikiem i podpisał z „Pasami" trzyletni kontrakt z opcją przedłużenia o dwa lata. Golkiper występował ostatnio w ŁKS-ie Łódź. ©℗

eprasa.pl 000e0a2f68